

1 czerwca głosujemy na kandydatów FJN

Cena 2 zł

Rok XXIV

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY
1 CZERWCA 1969 r. NR 22 (924)

W NUMERZE:

Bolesław Jaszczuk — **POLITYKA INTENSYWNEGO ROZWOJU** — str. 1

Na temat zmian w metodach gospodarowania wypowiada się Czesław Bura Polityczny, Sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk; podkreślając konieczność intensywnego rozwoju gospodarczego, B. Jaszczuk koncentruje uwagę na dokonywanych zmianach w metodach planowania i polityce inwestycyjnej, eksponując rolę zakładów pracy oraz zaplecza naukowo-badawczego w budowie programu rozwoju naszego kraju w latach 1971-1975.

Jan Kacmarek — **JAK PLANOWAĆ POSTĘP TECHNICZNY** — str. 3

Aktywny udział placówek zaplecza naukowo-technicznego w opracowywaniu planów przedsiębiorstw — pisał Przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — powi-

ażenie zagwarantuje pełniejsze niż dotychczas powiązanie zadań gospodarczych z planem badań naukowych i prac rozwojowych oraz pogłębienie współpracy komórek organizacyjnych, opracowujących projekty planów gospodarczych i placówek naukowo-badawczych, opracowujących plany prac badawczych i rozwoju technicznego. Powinno to doprowadzić w obu dziedzinach do ścisłych preferencji przy wyborze zadań do planu.

PTE PO II PLENUM KC PZPR — str. 5

Publikujemy dokument, omawiający zadania Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w realizacji uchwał V Zjazdu Partii i postanowień II Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

W CZTERY LATA PÓŹNIEJ... — str. 8 i 9

W cyklu publikacji, poświęconych rozwojowi poszczególnych regionów kraju między wyborami, publikujemy na str. 8 artykuł Wiesława Szydłerskiego-Głowackiego pt. „Nie od razu Kraków...” oraz na str. 9 wywiad z I Sekretarzem Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR Henrykiem Szafranem pt. „Rozwój przemysłu — unowocześnianie rolnictwa”.

POLITYKA INTENSYWNEGO ROZWOJU

BOLESŁAW JASZCZUK

DECYZJE V Zjazdu i II Plenum otworzyły okres, w którym dokonać musimy zasadniczego zwrotu w naszym systemie gospodarczym. W najbliższych latach nasza gospodarka musi przejść na drogę intensywnego i selektywnego rozwoju.

Dokonanie takiego przejścia determinuje dzisiaj utrzymanie szybkiego tempa rozwoju naszej gospodarki, ma decydujący wpływ na rozmiary tworzonego dochodu narodowego, a zatem warunkuje również wzrost majątku narodowego, jak też możliwości poprawy stopy życiowej ludności. Z kolei coraz lepsze, coraz pełniejsze i bardziej efektywne wykorzystanie nagromadzonego majątku narodowego oraz wykorzystanie i adaptacja osiągnięć rewolucji naukowo-technicznej na miarę potrzeb i możliwości naszej gospodarki, stają się głównym źródłem intensywnego rozwoju kraju. W ten sposób między celami i źródłami takiego rozwoju powstaje sprzężenie zwrotne, wzmacniające intensywność i przyspieszające tempo rozwoju. W tym zalegającym się łańcuchu przyczyn i skutków decydującą rolę odgrywa coraz bardziej efektywne wykorzystanie istniejącego majątku narodowego, przede wszystkim tej jego części, która pomaga produkcję materialną oraz wykorzystanie zdobytych przebiegających w świecie rewolucji naukowo-technicznej. Właściwe wykorzystanie tych zdobytych przez nas odpowiedzi na strategię rozwoju. Generalnie mówiąc, strategia ta polega na selektywnym rozwoju gospodarki, umożliwiającym koncentrację sił i środków na wybranych, najbardziej rozwojowych dziedzinach produkcji. Wymaga to zastosowania odmiennych metod sporządzania planów. Do codziennej praktyki musi wejść stosowanie na wszystkich szczeblach gospodarki narodowej instrumentów rachunku ekonomicznego, porównywania ponoszonych nakładów z efektami.

W niedługim czasie na podstawie przyjętych przez polityczne i gospodarcze kierownictwo państwa zasadniczych wskaźników planu na lata 1971-75 rozpocznie się szczegółowe przygotowanie planów poszczególnych ministerstw, zjednoczeń i zakładów oraz rad narodowych. Ich należyte przygotowanie wymaga powszechnej znajomości zasadniczych zmian, jakie zachodzą w metodach planowania.

Główna odpowiedzialność za przyjęcie prawidłowych zamierzeń w przyszłym planie 5-letnim spoczywać będzie bowiem bezpośrednio na zakładach i zjednoczeniach. Podstawą projektu planu zakładowego winien być program unowocześnienia produkcji.

Podział wyrobów według kryteriów nowoczesności musi stanowić podstawę dalszej polityki rozwoju produkcji przemysłowej. Produkcja nowoczesna musi być szybciej rozwijana, natomiast wyroby przestarzałe winny być wycofywane z programów produkcyjnych przedsiębiorstw. W tych poczynaniach winna istnieć pełna zgodność między przedsiębiorstwami i administracją gospodarczą (zjednoczeniami i resortami).

W przedsiębiorstwach przemysłowych i w całych branżach, nawet w tych, które uznane zostaną jako niepreferowane, musi być również prowadzona polityka selektywnego wyboru produkcji. Oznacza to konieczność zawężenia obecnej struktury asortymentowej produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach i branżach przemysłowych. Sprzyjać to będzie koncentracji i wydłużeniu seryjności produkcji.

Generalny wymóg koncentracji i specjalizacji produkcji nie oznacza, że zaniechana będzie produkcja maszynowa lub unikalna, jednostkowa. Procesowi koncentracji produkcji w szeregu zakładach towarzyszyć będzie wycofywanie produkcji nie odpowiadającej profilowi zakładu, wytwarzanej bardzo często w niewielkich ilościach. Tej produkcji, jeśli jest ona nowoczesna, nie możemy stracić, jest ona bowiem potrzebna gospodarce narodowej. Zjawisko więc konieczność koncentrowania w wybranych zakładach asortymentów produkcyjnych w krótkich seriach. Realizacja takiego dośrodkowania asortymentów może wymagać bardziej elastycznych form finansowania tych przedsiębiorstw w odróżnieniu od innych, produkujących małe ilości asortymentów w długich seriach.

Programy unowocześnienia produkcji będą musiały być podbudowane często zakupem licencji, patentów i linii technologicznych. Bez tych zakupów nie byłoby w stanie podnieść w zasadniczy sposób poziomu technicznego szeregu elementów i podzespołów decydujących o poziomie nowoczesności wyrobu finalnego i mających tym sa-

myś decydujący wpływ na naszą produkcję.

W programie zakupu licencji i patentów muszą dominować konstrukcje i technologie o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki. Chodzi zwłaszcza o rozwiązania technologiczne, które w dzisiejszym etapie rewolucji naukowo-technicznej nabierają specjalnego znaczenia, determinując społeczną wydajność pracy oraz jednostkowe koszty wytworzenia.

Taka polityka gospodarcza tworzy szersze stałe unowocześniania wybranych dziedzin produkcji oraz sprzyja efektywnemu włączaniu się w międzynarodowy podział pracy. Rozwój współpracy między krajami członkami RWPG powinien pomóc nam i naszym partnerom zagranicznym w przejściu na intensywnie metody gospodarowania w przyspieszeniu wzrostu gospodarczego i uczynieniu go mniej kapitałochłonnym.

Prawidłowe rozdzielanie i rozkopierowanie produkcji stało się powinno dzwignią, podnoszącą nowoczesność całej produkcji we wszystkich krajach biorących udział w współpracy. Poprzez specjalizację, a przede wszystkim poprzez wielostronną kooperację, podlegamy krajom mniej zaawansowanym w rozwoju ekonomicznym do poziomu krajów bardziej zaawansowanych. Chodzi tu nie tylko o rozwijanie konstrukcyjne, lecz także o zmniejszenie dystansu w metodach wytwarzania. Produkcja objęta międzynarodową specjalizacją i kooperacją odbywa się na wielką skalę i ten fakt narzuca konieczność stosowania bardziej nowoczesnej organizacji i technologii.

Międzynarodowa specjalizacja i kooperacja jest najsukursniejszą drogą prowadzącą do zmniejszenia rozpiętości w poziomie rozwoju gospodarczego krajów członków RWPG, przyczyniając się do wzrostu ekonomicznego socjalistycznej wspólnoty.

Podjęte decyzje w sprawie specjalizacji i kooperacji wymagają będą odpowiedniego zabezpieczenia od strony inwestycji. Trzeba więc określić tryb i formę współdziałania w realizacji inwestycji, będących przedmiotem wzajemnego zainteresowania krajów członków RWPG. Z faktu istnienia takich inwestycji wynikają określone skutki dla planowania w każdym kraju. Krótko mówiąc: nie można stosować posunięć restrykcyjnych w stosunku do tej grupy inwestycji związanych z

realizacją międzynarodowego podziału pracy, bo grozi to niewykonaniem przyjętych na siebie zobowiązań wobec partnerów i narażeniem ich na straty.

Konieczny jest również rozwój szerokiej współpracy naukowo-technicznej. Może to być współpraca, nawiązująca do porozumień specjalizacyjno-kooperacyjnych, jak też koordynacja badań naukowych, niezależnie od porozumień produkcyjnych, dokonywana z odpowiednim wyprzedzeniem.

Problem ten łączy się z rolą nauki w selektywnym rozwoju gospodarki.

ROLA NAUKI

Unowocześnienie gospodarki uzależnione jest od postępu technicznego i technologicznego oraz od rozwoju i stosowania badań naukowych. Wynikają z tego określone zadania dla zaplecza naukowo-technicznego przemysłu, wyższych uczelni oraz placówek Polskiej Akademii Nauk.

Bez ścisłej więzi nauki z praktyką, bez wzajemnej integracji i współpracy środowiska naukowego z kadrami pracującymi w zakładach przemysłowych nie może być mowy o konsekwentnej realizacji rewolucji naukowo-technicznej w naszym kraju, o uruchomieniu wszystkich czynników intensywnego rozwoju.

W celu skoncentrowania wysiłków naszej nauki na problemach centralnych, opracowane zostały jednolite wytyczne dla planu 5-letniego również w zakresie prac badawczych i rozwoju technicznego. Powstanie jeden centralny plan 5-letni prac badawczych i rozwoju technicznego, stanowiący integralną część 5-letniego planu rozwoju gospodarczego i społecznego kraju. W realizacji tego planu uczestniczyć będą wszystkie placówki naukowe w kraju, w zakresie ustalonych dla nich w ramach planów koordynacyjnych zadań, określających pełny cykl rozwojowy od badań podstawowych do wdrożeń. Zostanie zapewnione maksymalnie pełne, przedmiotowe finansowanie tych planów, dla wykonawców poszczególnych zadań.

Efektywność udziału szkół wyższych i zakładów naukowych w rozwiązywaniu węzłowej problematyki badawczej i rozwojowej, stopień wykorzystania licznej kadry naukowców z wyższych uczelni i PAN, stopień większego niż dotychczas powiązania nauki z potrzeba-

mi przemysłu zależeć będzie w dużej mierze od zmian strukturalnych na wyższych uczelniach. System małych kolektoriów naukowych zaczyna już należeć do historii. Coraz bardziej skomplikowane problemy naukowe i techniczne wymagają dla ich rozwiązywania coraz to większych kolektoriów, wyposażonych w nowoczesne instrumenty badawcze, obsługiwanych przez centralne laboratoria i pracownie specjalistyczne.

Długotermiowe podjęte przez Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, poszczególne środowiska uczelnie i uczelnie próby unowocześnienia struktury wyższych uczelni, zarówno w zakresie dydaktyki jak i badań naukowych, stanowią nieuniknioną konieczność. Na tym odcinku już wiele zrobiono, choć sprawa nie jest łatwa i nie może być uregulowana według jednolitego szablonu.

Dużą rolę powinny odegrać nasze uczelnie w przygotowaniu kadr samodzielnego zaplecza naukowego i placówek naukowo-badawczych przemysłu oraz w podnoszeniu kwalifikacji kadr w tych placówkach zatrudnionych. Stopień nasycenia tych placówek pracowników, którzy opanowali metodę organizowania prac naukowo-badawczych jest daleko niewystarczający. Ilość samodzielnego zaplecza naukowego-badawczego w instytucjach przemysłowych wynosi zaledwie 4,2 proc. ogółu zatrudnionych, a w ciągu ostatnich kilku lat nie następuje w tym zakresie istotniejsze zmiany.

W bliższej współpracy nauki z techniką powinny odgrywać poważną rolę umowy zawierane przez resorty, zjednoczenia i kombinaty z poszczególnymi uczelniami. Udział uczonych w radach naukowych i w radach technicznych biur projektowych jest jeszcze niedostateczny. W ścisłym związku z zadaniami praktyki powinny być ustalane tematy prac dyplomowych.

Formy organizacyjne muszą w większym niż dotychczas stopniu wiązać badania naukowe z potrzebami gospodarki narodowej, zarówno bieżącymi jak i perspektywicznymi.

Istotnym elementem we właściwym opracowaniu wieloletnich i perspektywicznych planów rozwoju gospodarczego jest prognozowanie. Do opracowania prognoz powinno się włączyć, obok zaplecza zakłado-

wego, ośrodki naukowe wyższych uczelni i PAN. Prognoza powinna brać pod uwagę osiągnięcia w badaniach podstawowych oraz stosowanych, z uwzględnieniem możliwości rozwiązań przemysłowych.

Trudno sobie wyobrazić opracowanie trafnej prognozy bez połączenia wiedzy i doświadczenia zarówno praktyków gospodarczych jak i naukowców. Opracowanie odrębnych prognoz czy to przez przemysł, bez udziału naukowców czy przez naukowców, bez włączenia do tego przemysłu, jest niemożliwe. Następuje bowiem rozzerwanie wzajemnego związku, który decyduje o trafności prognozy. Trzeba więc w większym niż dotychczas stopniu powołać pracowników nauki z przemysłu i nadeść tym związkowi pewne formy organizacyjne. Między innymi można i powinno się przy placówkach naukowo-badawczych zarówno przemysłowych, PAN-owskich jak i wyższych uczelni powoływać grupy prognostyczne, składające się z pracowników nauki i praktyków gospodarczych, które opracowałyby określone tematy.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek o efektywności procesów inwestycyjnych decyduje trafnie postawiona prognoza rozwoju. Pracom nad sprezykowaniem prognoz rozwojowych musi się nadawać specjalną rangę. Chodzi o prognozy rozwoju dla kraju, galezi, branż a nawet przedsiębiorstw. Decyzje o specjalizacji powinny być podbudowywane badaniami prognostycznymi.

W normalnym trybie planowania sytuacja powinna być odwrotna niż jest obecnie. Najpierw bowiem powinna być opracowana prognoza rozwoju na okres wieloletni, dajmy na to do roku 1980. Następnie z tej prognozy należałoby wybrać wycinek, możliwy do zrealizowania w pięcioletniu 1971-75. Obecnie jednak na takie postępowanie nie możemy sobie pozwolić, bo gdybyśmy czekali na opracowanie prognozy, to nie moglibyśmy w ogóle opracować planu pięcioletniego. Zagadnienia związane z planem perspektywicznym były u nas dotychczas niedoceniane. Obecnie sytuacja ulega pewnej zmianie na lepsze, ale jest to dopiero początek i chcąc nie chcąc musimy równocześnie opracowywać i prognozy perspektywiczne i plan pięcioletni. Do końca roku 1970 powinien jed-

DOKONCZENIE NA STR. 2



Na fundamencie ćwierćwiecza

Znajdujemy się w przededniu wyborów do Sejmu i Rad Narodowych, wyborów zbiegających się z czterdzięcim budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Szczególnie znaczenie tegorocznego aktu wyborczego nie wynika jednak li tylko z symbolicznego związku z okrągłą datą srebrnych godów Polski Ludowej. Polega ono przede wszystkim na tym, że poprzez dyskusję przedzjazdową i realizację uchwał V Zjazdu wciągniemy pełniej, niż kiedykolwiek społeczeństwo w niezadawkową ocenę naszego dorobku, po to, aby siłami całego narodu sprezykować zadania dla najbliższych lat i zreby perspektywy rozwoju w następnym czterdziu.

Dwadzieścia pięć lat to bardzo krótki odcinek w życiu narodu o tysiącletniej historii, a przecież zważył on na naszych losach bardziej niż poprzednie wieloletnie epoki. Siła, umożliwiająca nam szybkie doganianie tych, wobec których niedawno byliśmy przepastnie zacofani, stały się socjalistyczne warunki ustrojowe, energia społeczna, która one wyzwoili, ciężka własna praca i współpraca z bratnimi krajami socjalistycznymi.

O dorobku 25-lecia Polski Ludowej — mówił Władysław Gomułka na spotkaniu z wyborcami w Warszawie — będziemy mówić przy okazji tego jubileuszu. Ale kiedykolwiek powołujemy się na osiągnięty

dorobek, to nie dlatego, żeby stwarzać samozadołowanie, niezależnie od tego, jak wielki jest ten dorobek w poszczególnych dziedzinach życia. Aktualny stan rzeczy zawsze służy nam jako miernik realizacji naszych planów i jako punkt wyjścia do nowych zadań, które rodzą się wraz z rozwojem i postępem.

Gospodarska dojrzałość naszego społeczeństwa oznacza zarówno umiejętność widzenia postępu społeczno-gospodarczego, jak i tego co hamuje, przeszkadza i doskwiera. Społeczny krytycyzm wskazuje na nie wykorzystane rezerwy i możliwości rozwoju, na zaniedbania i błędy jednostek, słabych ogniw aparatu państwowego czy aparatu rad. Jest to pełne dojrzałości myślenie i działanie socjalistyczne, samorządne społeczeństwa, świadomego swej roli w gospodarce, oceniającego własne możliwości jako większe, niż dotychczasowe osiągnięcia.

Uchwały V Zjazdu Partii, traktując aktywność polityczną jako podstawową dzwignię rozwoju socjalizmu w kraju, określiły równocześnie zadania wynikające z konieczności przejścia do typu rozwoju bardziej selektywnego, skoncentrowanego na tych odcinkach naszego frontu gospodarczego, które pozwolą nam mocniej sprężyć rewolucję socjalistyczną z rewolucją naukowo-techniczną.

DOKONCZENIE NA STR. 4

nak już powstać pierwszy zarys
prognoz i to podbudowanych opra-
cowaniami i skonfrontowanych z
tym, co się w danej dziedzinie dzie-
je na świecie.

Jak wiadomo u podstaw decyzji w sprawie nowych metod budowy planu pięcioletniego leży założenie o istnieniu jego wyzwalacza, a mianowicie intensywnego rozwoju. To założenie można będzie wcielić w życie tylko pod warunkiem stworzenia z mechanizmu tworzenia planu procesu społecznego. A to oznacza nie tylko zwiększenie, ale nowo jakościowe udziału nałóg robotniczych, aktywne sąkadekowe i zaplecza naukowo-badawczego w planowaniu.

Do zakładów, jednocześnie i osobom zwracamy się obecnie tylko z ogólnymi wytycznymi, z podstawowymi założeniami, opierającymi się na zasadniczych wskazówkach V Zjazdu. W założeniach tych dokonano próby znalezienia koncepcji selektywnego rozwoju gospodarczego. Krystalizacja tej koncepcji nastąpi dopiero wtedy, gdy przyjdą projekty planów i propozycje z terenu, gdy zostaną one skonfrontowane z założeniami Komisji Planowania.

Zakłady otrzymują pięć wskaźników dyrektywnych. Reszta danych posiada charakter pomocniczy, szacunkowy i może być zmieniana, jeśli jest niezgodna z koncepcją zakładu, popartą rzetelną analizą i rachunkiem ekonomicznym. Wskaźniki dyrektywne mają charakter ilościowy. Oczywiście dużą wagę mają i wskaźniki syntetyczne, takie, jak kapitałochłonność produkcji, efektywność inwestycji itp. Wskaźniki te nie mają obecnie charakteru dyrektywnego, ale to nie powinno zmniejszać ich rangi dla analizy ekonomicznej, dla wypracowania właściwej koncepcji rozwoju produkcji w zakładzie.

Bardzo istotnym zadaniem jest włączenie do pracy nad planem całej załogi. Trzeba różnymi formami informować załogę o założeniach planu, organizować zebrania i dyskusje, aktywną. Ogromną rolę mają do spełnienia stowarzyszenia naukowo-techniczne NOT, PTE i inne. W zakładowych ogniwach tych stowarzyszeń powinna się koncentrować dyskusja nad projektem planu. Spodziewamy się od członków zakładowych kół PTE, SIMP, SEP i innych organizacji, tworzącej krytyki założeń rozwojowych przygotowywanych przez kierownictwo zakładu. Ale sama najlepsza i najbardziej trafna krytyka nie wystarczy. Jeśli koncepcja jest niedoskonała, posiada braki, trzeba pomóc w jej udoskonaleniu, bądź przygotować do dyskusji nowy, lepszy wariant.

W okresie przed V Zjazdem Partii w realizacji uchwały VII Ple

Doświadczenie wykazało, że wnioski i postulaty gromadzone w toku kolejnych kampanii porządkowania gospodarki nie były w pełni wyko-

INTER

Zasadniczy zarys koncepcji rozwoju dla całej gospodarki powstał na V Zjeździe i II Plenum KC. Jeżeli plany tworzone w zakładach mają być zgodne z tym zarysem, mają go konkretyzować i uzupełniać, to towarzyszyć im w ten sposób musią odpowiednie narzędzia i metody obliczeniowe oraz parametry, normy, metodologię obliczeń i porównań, pomagające im w opracowaniu planu. Przygotowanie takich narzędzi analizy ekonomicznej nie jest sprawą prostą. Musi je dopiero opracować — i to dosyć szybko — Komisja Planowania. Dlatego może się zdarzyć, że szereg norm, wzorów itp. będzie miało jeszcze charakter prowizoryczny, lecz bez nich nie można wymagać, aby zakłady sporządzały plany podbudowane rachunkiem ekonomicznym.

Dokonywane obecnie zmiany w polityce inwestycyjnej mają doniosły wpływ na cały nasz rozwój gospodarczy.

Koncentracja przyrostów nakładów inwestycyjnych dotyczy przede wszystkim przemysłu maszynowego, hutnictwa żelaza i przemysłu materiałów budowlanych. O ile w bieżącym 5-leciu te trzy gałęzie przemysłu partycypowały w przyroście nakładów inwestycyjnych na 34,7 proc., to w następnym pięcioletniu udział ich we wzroście nakładów stanowić będzie już 58,8 proc. Inne gałęzie i działy gospodarki narodowej uzyskają umiarkowany przyrost środków inwestycyjnych. W niektórych może wystąpić tylko bardzo nieznaczny wzrost nakładów.

Proces selektywnej polityki inwestycyjnej nie oznacza likwidacji przedsiębiorstw czy branż przemysłowych. Chodzi nam o koncentrację nakładów inwestycyjnych na określonych dziedzinach produkcji mających priorytetowe znaczenie dla rozwoju gospodarki. Wszystkie branże i przedsiębiorstwa muszą

Uzyskany w ciągu 25-lecia Polski Ludowej wysoki poziom rozwoju przemysłowego kraju wymagał przeznaczenia rosnących środków na inwestycje. Podobnie było i w pierwszych 3 latach obecnego planu 5-letniego: w 1966 r. nakłady inwestycyjne wzrosły o 8,8 procent w porównaniu z rokiem poprzednim, w 1967 — o 11,4 i w 1968 r. o 8,3.

Udział inwestycji w dochodzie narodowym przeznaczonym do podziału wzrastał: z 20 proc. w 1966 roku do 21 w roku następnym i 22 proc w r. ub. V Zjazd PZPR i ostatnie Plenum Komitetu Centralnego dokonało krytycznej oceny nie tyle skali wydatków inwestycyjnych, ile samej struktury i efek-

Biorąc za punkt wyjścia obecną sytuację — założenia przyszłej 5-letki przewidują pewien spadek udziału inwestycji we dochodzie narodowym — przeznaczonym „do podziału, a równocześnie zasadniczej zmianie ulegnie system gospodarowania środkami inwestycyjnymi. Koncentrowanie tych środków na określonych, szczególnie ważnych dziedzinach, skrócenie cykliów projektowania i budowy oraz szybkie uzyskiwanie projektowanych mocy produkcyjnych ma zapewnić utrzymanie dotychczasowego wysokiego tempa rozwoju gospodarczego Polski.

Czasami słyszymy argumenty: czy nie powstana trudności, jeśli jakieś inwestycji nie podejmujemy? Można na to śmiało odpowiedzieć, że nasze trudności nie wynikają z braku decyzji o podejmowaniu nowych inwestycji, lecz raczej z zbyt łatwego ich podejmowania i często braku podbudowy rachunkiem efektywności takich decyzji.

Trzeba więc zmienić tryb postępowania w tych sprawach, zmienić zarówno na szczeblu centralnym, jak również w terenie. To, co się często w sprawach inwestycji prezentuje, wynika z mentalności okresu ekstensywnego wzrostu. Inwestorzy niejednokrotnie podkreślają wagę prowadzonych przez nich inwestycji, powołując się na wydatkowane wielomilardowe kwoty. To jest dla nich miara wielkości inwestycji: ile ona nas kosztuje, a nie to, co w konsekwencji przyniesie ona gospodarce, na ile przyczyni się do wzrostu dochodu narodowego.

Inwestorzy powinni zrozumieć, że budownictwo nie polega na wydawaniu pieniędzy, ale na uzyskiwaniu maksymalnych efektów, przy jak najmniejszych nakładach. Środki na inwestycje nie biorą się z powietrza, nie spadają nam z nieba, całe społeczeństwo pracuje na ich wykospodarowanie.

W bieżącym roku uczyniono pierwszy krok w porządkowaniu planu inwestycyjnego. Skreślono szereg inwestycji z planu. W stosunku do niektórych postawiono wymóg koncentracji środków. Ale w praktyce jest jeszcze rozmaita. Nie zawsze koncentracja mocy przerobowych dotyczy inwestycji kontynuowanych. Są jeszcze inwestycje zaniechane w plan. Rachunek ekonomiczny nie jest jeszcze najścisłą stroną w procesie inwestycyjnym.

Dla uzyskania poprawy, do czego zobowiązuje nas uchwała II Planu KC trzeba zaczynać od właściwego przygotowania planu na rok przyszły, który jest klamrą łączącą tę pięcioletkę z następną. Nowe inwestycje winny stać się zaledwie rekonstrukcją w branżach rozwojowych, a nie utrwalać istniejącego stanu rzeczy.

Nowy podział inwestycji na branżowe i przedsiębiorstw oznacza likwidację pojęcia inwestycji centralnej lub priorytetowej. Każda inwestycja może być realizowana tylko poprzez plan. Trzeba podkreślić

Nie mamy dobrych doświadczeń z tak zwanymi inwestycjami priorytetowymi. „Rozrzeszono” inwestorów od miliardów podatkowych wyemgów, zastraszając rozmaite braki kryterium priorytetowości. Tymczasem życie — najlepszy sprawdzian każdego założenia — wykazywało, że inwestycje priorytetowe nie są wykonywane jak należy. Dlatego należy nie tylko zerwać z praktyką nadawania priorytetów, ale oblażyć odpowiedzialnością za decyzje inwestycyjne tych, którzy je powinni podejmować, to znaczy zjednoczenia i resorty. Obecność inwestycji w planie państwowym zatwierdzonym przez najwyższe czynniki państwowe, jest wystarczającym stwierdzeniem jej społecznej przydatności i celowości dla rozwoju kraju.

Zadaniem Komisji Planowania na obecnym etapie jest zbilansowanie rzeczywiste, a nie formalne założeń planowych ze środkami, przede

TYKA WN WOJU

Świadomość, że nie wolno nam dopuścić do przyjęcia planu, który nie jest w pełni sfinansowany, musi istnieć świadomość, powstanie wśród towarzyszy w terenie. Jeżeli nie znajdziemy innego wyjścia — to trzeba będzie obniżyć plan inwestycyjny tak długo, aż powstanie chociażby niewielka rezerwa materialowa. Trzeba więc zbadać dokładnie każdą nową inwestycję i zdecydować się na rozpoczęcie tylko tych, które zapoczątkują selektywny rozwój gospodarki.

Do dziedzin, których tempo wzrostu będzie wymagać wydatnego przyspieszenia, należy przemysł materiałów budowlanych. Nieodzownym warunkiem rytmicznej pracy w budownictwie jest także tempo przystosowania produkcji w tym przemyśle, które zapewni nie tylko pełne pokrycie potrzeb materialnych budownictwa i rynku, lecz pozwoli na utworzenie odpowiednich rezerw.

Następnym problemem jest struktura mocy wykonawczych budownictwa. Należy zbilansować moce przerobowe z zapotrzebowaniem w układach strukturalnych i według galezi, a nie jak dotychczas, globalnie. Komisja Planowania nie prowadzi dotychczas oddzielnego bilansowania robót budowlanych i oddzielnego robót montażowych. Pojęcie robót budowlano-montażowych łączy tak różne elementy, że stanowił przysłówowy „groch z kapustą”. Jeżeli będziemy prowadzić dotychczasowe zakłady, to przekreślić robót montażowy będzie coraz to większy. Między innymi dlatego mamy trudności z robotami specjalistycznymi, bo nie są oddzielnie bilansowane poszczególne rodzaje robót z mocami przerobowymi przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego.

Chodzi o określenie na ile w przyszłej pięcioletce mają wzrosnąć zdolności przerobowe według pewnych typów robót — inżynierskich, instalacyjnych, elektromontażowych itd. Na ile zmian struktury robót montażowych należy pokazać, jakie rodzaje przedsiębiorstw, czy robót montażowych będą się najżywiej rozwijać i jednocześnie zbadać, czy harmonizuje to z całą strukturą planu.

Wiążę się to ściśle z planowym przygotowaniem kadr dla tych specjalności, które się będą najszybciej rozwijać. Komisja Planowania musi udostępnić radom narodowym swoje szacunki, aby można było określić zawody deficytowe i dostosować do tego plany szkolenia w terenie.

Polityka finansowania inwestycji musi być w pełni podporządkowana ogólnym regulom polityki intensywnego rozwoju. Spryjać więc musi zasadzie koncentracji środków w celu szybszego uzyskiwania efektów produkcyjnych. Oznacza to tym samym niezbędność większej koncentracji decyzji inwestycyjnych, jak również pewnego

Czy gnamy to, że odchodzimy lub chcemy odejść od zasady samofinansowania? Na pewno nie. Jednak do pełnego wprowadzenia zasady samofinansowania nie byłoby dotychczas i nadal nie jesteśmy dostatecznie przygotowani. W dalszym ciągu nie dysponujemy możliwościami do w pełni obiektywnego określania wielkości środków własnych przedsiębiorstw, co wynika przede wszystkim z wybitnie niedoskonałych proporcji cen. Nie funkcjonuje prawidłowo i elastycznie system cen fabrycznych, który miał być właśnie punktem wyjścia dla prowadzenia przy pomocy instrumentów pośrednich, w pełni ekonomicznych, selektywnej polityki tworzenia środków własnych przedsiębiorstw. Gdybyśmy więc obecnie chcieli prowadzić za pośrednictwem cen fabrycznych politykę inwestycyjną, nie byłbyśmy w stanie preferować tych dziedzin produkcji, które często decydują o nowoczości.

A EGO J

Nie należy przeciwstawiać wprowadzanej powszechnej formy kredytowania inwestycji zasadom samofinansowania. Zasada samofinansowania funkcjonuje nadal, ale w większej mierze, niż dotychczas, w sposób pośredni przy pomocy systemu kredytowego. Sprawa nie poięta na terminologii, lecz wynikająca z konieczności sdecydowanego wejścia w intensywny etap gospodowania. Kto będzie proponował efektywne inwestycje, o krótkim cyklu, będzie mógł inwestować w szerszym zakresie, niż pozwalają na to posiadane środki własne. Na takie inwestycje nakładów oczyszczających nie będziemy, ponieważ oczyszczanie nie przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, a tym samym tempa wzrostu dochodu narodowego.

Wprowadzenie powszechnego systemu kredytowania inwestycji jest logicznym następstwem polityki intensywnego rozwoju. Kredyt, traktowany jest nie technicznie, jak to miało miejsce dotychczas, lecz jako instrument ekonomiczny, powiązany z rozrachunkami gospodarczymi przedsiębiorstwa i z jego środkami własnymi, tworzymy w oparciu o zysk. Poprzez zasadę spłaty, kredyt staje się równocześnie skutecznym instrumentem finansowym oddziaływania na realizację inwestycji, ich cykli i efektywności. Służyć temu będzie zarówno elastyczna polityka oprocentowania kredytu (np. różniawczych w przebiegu inwestowania), jak i możliwość różnicowania warunków spłat kredytu. Warunki te określone w umowie między bankiem i przedsiębiorstwem, mogą przewidywać odroczenie spłaty, naliczenie w okresie wstępnej eksploatacji normalnego oprocentowania środków własnych, bonifikatę części odsetek w wypadku wcześniejszego osiągnięcia projektowanych mocy itp. Wielkość i terminy rat rocznych będą również różnicowane w zależności od gałęzi i branży, w celu stworzenia preferencji dla dziedzin najbardziej nowoczesnych, których rozwój chcemy szczególnie przyspieszać w ramach ogólnej polityki selektywnego rozwoju.

Żadna jednak inwestycja, w warunkach powszechnego systemu kredytowego, nie może być prowadzona bez wiedzy banku, bez podpisania umowy między bankiem i inwestorem i nikt nie może mieć prawa żądać od banku podpisania umowy kredytowej, jeśli nie są spełnione wszystkie niezbędne za-

Powinny wzrosnąć nakłady inwestycyjne, będzie miał miejsce w hutnictwie i w przemyśle materiałowym budowlanych. W tych gałęziach, podobnie jak i w innych, mających charakter surowcowy, przyczyną została nakłady inwestycyjne na cały okres pięcioletni. W przemyśle przekształceniowym, gdzie nakłady inwestycyjne rosły, nie zostały wykorzystane, co spowodowało, że w 1974-75 na kontynuację inwestycji w latach 1974-75. Na nowe inwestycje w tych dwóch ostatnich latach nakłady zostaną podane szacunkowo i skomansowane w postaci rezerwy inwestycyjnej do centralnej dyspozycji. Dla przemysłów przetwórczych,

Mniej więcej w roku 1972 kiedy przygotowywane będą założenia planu inwestycyjnego w przemyśle przetwórczym na rok 1974 i ewentualnie 1975, zapadną będą ostateczne decyzje, kto i ile otrzyma środków z rezerwy w stosunku do wstępnych szacunków. O wielkości przyznanych środków z centralnej rezerwy decydować będą pośrednio same zakłady, przedstawiając swoje projekty planów. Projekty te będzie my traktować jako efekt planistyczny, jako swoisty sposób przetargu na nierozdysponowane środki.

Dzisiaj wszyscy mają pretensje do Komisji Planowania, że dostają za mało pieniędzy, a za duże zadania. Zmiany w metodologii budowy planów odwracają również i kierunek krytyki. Kto będzie przedstawiał projekty o niskiej efektywności, będzie otrzymywał małe środki. Inwestor będzie musiał przy pomocy projektu planu przekonać państwo, reprezentujące interesy społeczne, że uzyskana w wyniku inwestowania produkcja będzie rentowna i społecznie pożyteczna. Jeśli przedstawiony projekt będzie nieefektywny, winien być skrytykowany. Należy wówczas przedstawić załóżkę ocenę takiego projektu.

Istotną rolę w nowym systemie planowania inwestycji odegra wskaźnik zaangażowania. Oczywiście sam wskaźnik nie jest żadnym panaceum, nie istniejące niedomaganie, ale wraz z całym systemem finansowym może odegrać istotną rolę dyscyplinującą. Wskaźnik ten ma bowiem charakter organizujący, zaporowy, ma pomóc w skracaniu cyklu i niedopuszczeniu do rozproszenia frontu inwestycyjnego, do przedwczesnego rozpoczynania nowych inwestycji.

*

Selektywny rozwój gospodarki związana z tym nowa metodologia planowania wymaga wciągnięcia do procesu tworzenia programu rozwoju właściwie wszystkich, i to nie głównie w momencie wykonywania zadań, ale w momencie ich formułowania. Jest to ogromna praca gdyż trzeba będzie równocześnie użyć się samodzielnie planować konkretnie tworzyć plan na przyszłe pięć lat.

Główny nurt edukacji ekonomicznej musi się rozwijać w sferze produkcji materialnej, zwłaszcza w przedsiębiorstwie, tam gdzie bezpośrednio powstaje dobra materialne, gdzie bezpośrednio robotnicza wiedza o rezerwach i hamulcach produkcji poparta zostać powinna nie tylko świadomością ogólną, za miereń rozwojowych miejsca Polski w świecie, które obecnie zajmujemy i które chcemy zaimować, lecz również — a może przede wszystkim — znajomością pozycji własnego zakładu, własnych wyrobów w stosunku do produjających osiągnięć w kraju i za granicą.

Musiemy edukować i reedukować całe kolektywy fabryczne, a w tym i członków Samorządu Robotniczego w zakresie wiedzy ekonomicznej. Główny kierunek tej nauki powinien polegać na zrozumieniu naszego mechanizmu społeczno-ekonomicznego, który zabezpieczy utrwali intensywny rozwój gospodarki. Intensyfikacja rozwoju naszej gospodarki warunkuje poprawę standardu żywej ludności.

Aktywność całych załóg, a w tym i Samorządu Robotniczego jest po chodnąą sytemu informacji. Materiały informacyjne często są obzerne, mało przejrzyste, występuje w nich lawina danych liczbowych różnej wartości i przydatności merytorycznej. Brak jest przejrzystości i celných form graficznych. Można stwierdzić, że dotychczasowy materiał informacyjny ma charakter wybitnie statyczny a nie dynamiczny. Znacznie szerzej i trafniej musimy stosować informację wizualną przykuwającą uwagę pracowników na problemach, które dotyczą ich warsztatu pracy. Instrukcja Sekretariatu KC PZPR zwraca specjalną uwagę na konieczność doskonalenia systemu informacji i propagandy wizualnej. Chodzi o informację, która by koncentrowała uwagę załogi członków KSR na sprawach zasadniczych dla zakładu, dla pracy i bytu załogi.

Proces reedukacji w wiedzy ekonomicznej musi być prowadzony bardzo szerokim frontem. Przede wszystkim w wydawnictwach, przez organizacje polityczne i społeczne. Przez stowarzyszenia naukowe i zawodowe. Muszą uzupełnić i prze-wartościować swoje programy uczelniane ekonomiczne i odpowied- nie szkoły zawodowe.

Dla całego społeczeństwa musi stać się sprawą oczywistą, że możliwości polepszenia sytuacji materialnej uwarunkowane są przejściem na intensywny system gospodarowania.

BOLESŁAW JASZCZUK

POLITYKA INTENSYWNEGO ROZWOJU

STOIMY u progu nowego planu pięcioletniego, który ma być opracowany przy pomocy nowej metodologii planowania. W myśl uchwały II Plenum KC PZPR. Jak wobec tego zastosować uchwały II Plenum KC PZPR. Jak wobec tego zastosować uchwały II Plenum KC PZPR. Jak wobec tego zastosować uchwały II Plenum KC PZPR.

Pierwszą cechą nowej metodologii planowania jest to, że umożliwia ona szerokie wywołanie oddolnej inicjatywy przy równoczesnym zabezpieczeniu zasady centralnego sterowania. Wytyczne Rady Ministrów w zakresie prac badawczych i rozwojowych ustalają tylko ogólnie preferowane kierunki rozwoju i zawierają projekt wyboru problemów szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, nazywanych problemami węzłowymi. Z uwzględnieniem tych wytycznych, uzupełnionych wytycznymi resortów i zjednoczeń, mają powstać plany zakładowe oraz plany placówek zaplecza naukowo-technicznego. Harmonizacja i wybór optymalnych wariantów planu scalonego ma nastąpić na kolejnych, wyższych szczeblach władz przemysłowych, czyli systemem „od dołu do góry”.

Drugą podstawową cechą nowej metodologii planowania jest przestrzeganie na wszystkich szczeblach planów zasady selektywnego i bardziej skoncentrowanego rozwoju branż i wyrobów, decydujących o optymalnym, intensywnym rozwoju całej gospodarki narodowej, przy uwzględnieniu pełnego wykorzystania istniejących rezerw produkcyjnych i szerokiego rozwoju międzysektorskiego podziału pracy w ramach RWP.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE

W nowej metodologii planowania szczególnie ważną i podstawową rolę odgrywa plan prac badawczych i rozwojowych zakładu przemysłowego. Od prawidłowości i trafności planów zakładowych zależy bowiem możliwość bardziej lub mniej optymalnych decyzji władz zwierzchnich. Z planów tych wypływają będą także główne zamówienia na prace badawcze dla bazy naukowo-technicznej. Jednocześnie w planie zakładowym powinny być w maksymalnym stopniu uwzględnione oferty na innowacje, składane przez placówki bazy naukowo-technicznej.

Z tych powodów konieczny jest udział zaplecza naukowo-technicznego w pracy nad przygotowaniem zakładowych planów postępu technicznego.

Aktywny udział placówek zaplecza naukowo-technicznego w opracowywaniu planów przedsiębiorstwa zapewni pełniejsze niż dotychczas powiązanie zadań gospodarczych z planem badań naukowych i prac rozwojowych oraz pogłębienie współpracy komórek organizacyjnych, opracowujących projekty „planów gospodarczych i placówek naukowo-badawczych, opracowujących plany prac badawczych i rozwoju technicznego. Powinno to doprowadzić w obu dziedzinach do zbliżenia preferencji przy wyborze zadań do planu.

W celu zapewnienia jak najbardziej czynnego udziału aktywów przedsiębiorstwa, organizacji partyjnych i instancji partyjnych oraz placówek zaplecza naukowo-technicznego w pracach przedsiębiorstwa nad planem 5-letnim, wydano za zgodą Sekretariatu Komitetu Centralnego PZPR specjalną instrukcję pt. „W sprawie realizacji postanowień II Plenum KC PZPR”.

W odniesieniu do zadań zaplecza naukowo-technicznego w zakresie konsultacji i pomocy przedsiębiorstwom w opracowaniu planu 5-letniego, wytyczne ustalają dwa etapy działalności placówek naukowo-badawczych.

Pierwszy etap — przygotowawczy — obejmuje:

- analizę wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych oraz pomoc w opracowaniu zakładowego programu wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnej na lata 1970—1975 z określeniem rzeczowych i finansowych środków dla realizacji tego programu. Program wykorzystania rezerw będzie stanowił wydziałową, chociaż zintegrowaną, część planów rocznych i wieloletnich przedsiębiorstw.

- krytyczną analizę aktualnego stanu produkcyjnych wyrobów oraz stosowanej techniki i organizacji produkcji, w oparciu o ocenę porównawczą z rozwojem światowym danego wyrobu i technologii oraz przy uwzględnieniu możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa.

W tym etapie powinny zostać ustalone:

- wyroby i grupy wyrobów uznanych za rozwojowe ze względu na potrzeby kraju lub wysoką efektywność eksportową;
- tzw. wyroby „węzłujące”, których produkcja ze względu na małą przydatność lub niską opłacalność będzie jeszcze okresowo podtrzymywana w niezbędnym, minimalnym rozmiarze produkcji;

- wyroby przestarzałe i nieopłacalne, do bezwzględnego wycofania. Podstawą technicznej oceny wyrobów i ich klasyfikacji powinny być kryteria stosowane przy wydawaniu świadectw dopuszczania do produkcji. W przypadkach, gdy stały się one nieaktualne, należy dokonać ich weryfikacji i aktualizacji.

W trakcie analizy dotychczasowego stanu należy dokonać również klasyfikacji i oceny metod wytwarzania na analogicznych zasadach jak wyrobów.

Należy również poddać krytycznej ocenie wskaźniki techniczno-ekonomiczne ewentualnych zamierzeń inwestycyjnych.

W celu wykonania powyższych zadań należy:

a) porównać poziom techniczny wyrobów i stosowanych technologii w skali krajowej oraz ze światową

mi kierunkami i osiągnięciami produkcyjnych producentów zagranicznych.

b) uwzględnić odpowiednio kierunki rozwoju branży i galei przemysłu na podstawie istniejących programów rekonstrukcji, jeśli nie utrąciły one swojej aktualności;

c) uwzględnić specjalizację i koncentrację produkcji;

d) uwzględnić możliwości współpracy międzynarodowej, a zwłaszcza podział pracy w ramach RWP; e) przeanalizować i ustalić w przybliżeniu rozmiary produkcji na potrzeby kraju i eksportu z ewentualnym uwzględnieniem niezbędnego importu;

f) uwzględnić opinie i życzenia odbiorców krajowych i zagranicznych co do parametrów technicznych i jakości wyrobów;

g) ustalić zalecenia co do nowych ugrupowań, modernizacji produkcyjnych wyrobów oraz wycofania z produkcji wyrobów przestarzałych wraz z ekonomicznym uzasadnieniem tych zamierzeń.

W rezultacie wykonania zadań pierwszego etapu ma zostać opracowana koncepcja produkcji danego

zakładu (grupy zakładów lub kombinatu), tj. zestawienie wyrobów oraz metod i organizacji ich wytwarzania na lata 1971—75.

KOMPLEKSOWE PLANY ROZWOJU WYROBÓW

W drugim etapie opracowywania projektu zakładowego planu pięcioletniego powstają podstawowe dokumenty planistyczne zakładu, charakterystyczne dla nowej metody planowania, a mianowicie kompleksowe plany rozwoju wyrobów.

Kompleksowy plan rozwoju wyrobu jest wyrazem integracji i ściśle powiązania zadań badawczych, konstrukcyjnych, technologicznych, wdrożeniowych, rozwoju bieżącej produkcji oraz handlu krajowego i zagranicznego, związanych z danym wyrobem lub grupą wyrobów. Punktem wyjścia do tego planu jest ustalenie wymagań i wskaźników technicznych nowego wyrobu.

Kompleksowy plan rozwoju wyrobu stanowi środek stwarzający możliwość uniknięcia dotychczasowych, najwęższych mankamentów planowania.

Wraz z wykazem tych przedsięwzięć należy oszacować w przybliżeniu nakłady i środki niezbędne dla osiągnięcia zamierzonego rozwoju danego wyrobu lub grupy wyrobów.

Przy opracowywaniu wyżej wymienionych kompleksowych projektów planów rozwoju wyrobów można oprócz się o opracowany przez Komitet Nauki i Techniki projekt „kompleksowego planu rozwoju wyrobu wiodącego”.

Na tych samych zasadach może być oparty plan postępu w zakresie technologii.

Dla wyrobów prostszych kompleksowe plany rozwoju wyrobów mogą być opracowane w formie uproszczonej, a dla wyrobów najprostszych w ogóle pominięte. Decyzje w tej sprawie podejmuje dyrektor właściwego zakładu (kombinatu) przemysłowego. Kompleksowy plan rozwoju wyrobu obejmuje okres pełnego cyklu rozwojowego wyrobu lub grupy wyrobów niezależnie od tego, czy mieści się on w okresie planu 5-letniego.

Kompleksowe plany rozwoju wyrobów stanowią podstawę do opracowania zleceń i następnie zawierania umów z odpowiednimi placówkami bazy naukowo-technicznej (instytutami, centralnymi biurami konstrukcyjnymi, uczelniami PAN). Będzie to rekojmia, że zamówienia przemysłu na prace badawcze i rozwojowe będą dotyczyły konkretnych potrzeb, że będą one bezzwrotnie wdrażane po ich zakończeniu.

ROLA I ZADANIA KIEROWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO I ZAPLECZA NAUKOWO-TECHNICZNEGO

Opracowywanie projektów planów 5-letnich w zakładach przemysłowych należy do obowiązków kierownictwa zakładu. Wynika to z zasady, że kierownictwo przedsiębiorstwa jest w pełni odpowiedzialne za produkcję bieżącą oraz jej doskonałość i rozwój. Odpowiedzialność tego rodzaju ponosi też kierownictwo jednostek nadzorujących.

Równocześnie jednak obowiązek współudziału w tworzeniu planów postępu technicznego w przedsiębiorstwach ciąży na odpowiedzialnych placówkach zaplecza naukowo-technicznego danej branży.

Dlatego dyrektorzy zjednoczeń powinni ustalić, w terminie przewidzianym instrukcją, z którymi placówkami zaplecza naukowo-technicznego

nego powinny współpracować poszczególne, podległe mu zakłady przemysłowe przy opracowywaniu projektu planu 5-letniego.

Dyrektorzy wymienionych placówek zaplecza powinni powołać zespoły konsultacyjne do współpracy z określonym zakładem, grupą zakładów lub kombinatem.

Do zespołów tych powinni wejść, oprócz pracowników danego zakładu przemysłowego i placówki zaplecza, również przedstawiciele central handlowych, stowarzyszeń naukowo-technicznych, a w razie potrzeby — zaproszeni pracownicy nauki (PAN) i szkolnictwa wyższego) i specjaliści techniczni z innych placówek bazy naukowo-technicznej.

Działalność powołanych zespołów musi mieć zapewnioną pomoc i opiekę ze strony właściwej placówki zaplecza naukowo-technicznego. Dla tych placówek, tj. instytutów naukowo-badawczych lub centralnych biur konstrukcyjnych będzie to próba ich zmobilizacji do realizacji zadań technicznych swojej branży oraz okazja do praktycznego oddziaływania na kierunki i tempo rozwoju wyrobów i techniki wytwarzania w tej branży.

Przechodząc do omówienia sposobu przygotowania projektu 5-letniego planu prac badawczych i rozwojowych, wyodrębnimy w placówkach zaplecza naukowo-badawczego i rozwojowego, chcąc przypomnieć, że wytyczne do planu badań naukowych i rozwoju technicznego w latach 1971—1975, opracowane przez Komitet Nauki i Techniki we współ-

pracy z Polską Akademią Nauk, Komisją Planowania przy RM, resortami i urzędami centralnymi, kierownictwem Zarządu Głównego NOT oraz szerokim aktywnym uczestnictwem Zakładu Głównego NOT, stanowią integralną część zatwierdzonych przez Radę Ministrów kierunkowych założeń rozwoju gospodarczego i społecznego kraju na lata 1971—1975.

Przy opracowywaniu tych wytycznych przestrzegano zasady selektywności, koncentracji, specjalizacji i koncentracji.

W rezultacie wytyczne obejmują 88 problemów, tzw. węzłowych, w ramach 30 kierunków preferowanych, z czego 66 problemów ma charakter rozwiązań przynależnych już w ciągu pięcioletnia 1971—1975 w całości lub częściowo efekty uciążliwe, a 19 nadzorowanych i kierowanych przez Polską Akademię Nauk — ma w dużym stopniu charakter poznawczy, wiążący się jednak z perspektywą wykorzystania tych badań dla celów użytkowych.

Przeważająca ilość problemów badawczych i rozwojowych, ujętych wytycznymi, odnosi się do kierunków uznanych za priorytetowe i Rządu jako decydujących o przebiegu na intensywny kierunek rozwoju gospodarki narodowej. Będą to przede wszystkim problemy dotyczące wyrobów oraz technologii ich wytwarzania w zakresie: elektroniki, elektrotechniki, przemysłu maszynowego, przemysłu maszynowego, przemysłu maszynowego, przemysłu maszynowego.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

W ramach 30 kierunków preferowanych, z czego 66 problemów ma charakter rozwiązań przynależnych już w ciągu pięcioletnia 1971—1975 w całości lub częściowo efekty uciążliwe, a 19 nadzorowanych i kierowanych przez Polską Akademię Nauk — ma w dużym stopniu charakter poznawczy, wiążący się jednak z perspektywą wykorzystania tych badań dla celów użytkowych.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

W zakresie prac zamawianych w placówce naukowo-technicznej bardzo ważną sprawą jest dążenie do tego, aby umowy zawierane od razu na pełny cykl rozwojowy danego wyrobu lub technologii, niezależnie od tego, jaki to jest okres. Umowy jednoroczne powodowały bowiem przychylny charakter prac i nie sprzyjały ciągłości i należytemu poziomowi oraz kompleksowości prac.

Projekty planów zaplecza tworzone są równoległe z opracowywaniem planów przedsiębiorstw, przy czym ze względu na konieczność uzgodnień kooperacyjnych i uwzględnienia zadań jednostek wyższych szczebli, termin zakończenia prac nad tymi projektami może być przedłużony przez jednostki nadrzędne, nie dalej jednak, jak do 15.XI.1969 r.

Przechodząc do omówienia sposobu przygotowania projektu 5-letniego planu prac badawczych i rozwojowych, wyodrębnimy w placówkach zaplecza naukowo-badawczego i rozwojowego, chcąc przypomnieć, że wytyczne do planu badań naukowych i rozwoju technicznego w latach 1971—1975, opracowane przez Komitet Nauki i Techniki we współ-

pracy z Polską Akademią Nauk, Komisją Planowania przy RM, resortami i urzędami centralnymi, kierownictwem Zarządu Głównego NOT oraz szerokim aktywnym uczestnictwem Zakładu Głównego NOT, stanowią integralną część zatwierdzonych przez Radę Ministrów kierunkowych założeń rozwoju gospodarczego i społecznego kraju na lata 1971—1975.

Przy opracowywaniu tych wytycznych przestrzegano zasady selektywności, koncentracji, specjalizacji i koncentracji.

W rezultacie wytyczne obejmują 88 problemów, tzw. węzłowych, w ramach 30 kierunków preferowanych, z czego 66 problemów ma charakter rozwiązań przynależnych już w ciągu pięcioletnia 1971—1975 w całości lub częściowo efekty uciążliwe, a 19 nadzorowanych i kierowanych przez Polską Akademię Nauk — ma w dużym stopniu charakter poznawczy, wiążący się jednak z perspektywą wykorzystania tych badań dla celów użytkowych.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Przebiegającą drogą rozwoju techniki cyfrowej dla potrzeb organizacji i zarządzania oraz optymalizacyjnego sterowania procesami produkcyjnymi. W problematyce węzłowej uwzględniono także ważne problemy związane z rozwojem bazy surowcowej, rolnictwa, transportu i innych galei gospodarki narodowej, które są niezbędne dla intensywnego rozwoju kraju.

Wytyczne te obejmują również szacunek podziału środków na realizację badań naukowych i rozwoju technicznego na poszczególne resorty (urzędy centralne) oraz szacunek zatrudnienia w dziale nauka. Globalne środki, przeznaczone na te cele, ustalono zgodnie z uchwałą V Zjazdu Partii w 1975 roku w wysokości 2,5 proc. dochodu narodowego.

Mechanizm przekazywania kierunkowych założeń rozwojowych „z góry do dołu”, w dostosowaniu do specyfiki poszczególnych resortów i zjednoczeń, jak również mechanizm opracowywania i przedkładania projektów planów „od dołu do góry” w odniesieniu do placówek bazy naukowo-badawczej jest analogiczny jak w zakresie działalności gospodarczej.

Plany instytutów będą opracowywane na zasadach określonych w „Ramowej instrukcji KNIIT do opracowania planu 5-letniego badań naukowych i rozwoju technicznego na lata 1971—1975”.

Zgodnie z tą instrukcją, dla wybranych, zwłaszcza węzłowych, problemów naukowo-badawczych, jednostki odpowiedzialne za rozwiązanie problemu zobowiązane są do opracowania planów koordynacyjnych, stanowiących instrument kompleksowego planowania oraz przedmiotowego finansowania problemów.

Plany koordynacyjne problemów badawczych — stanowią podstawowy element dotychczasowej metodologii planowania działalności placówek zaplecza naukowo-technicznego.

PTE po II Plenum KC PZPR

LIŚT OKÓLNY PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO PTE

ROZPOCZĘŁA się realizacja uchwał V Zjazdu i postanowień II Plenum KC PZPR w zakresie nowych zasad i metod planowania gospodarczego oraz usprawnienia promocyjnych. Stanowią one zasadniczy etap w procesie doskonalenia funkcjonowania oraz rozwoju naszej gospodarki.

Według tych uchwał cała gospodarka przejdzie do ekstenywnych metod gospodarowania do intensywnego a zarazem selektywnego rozwoju. Oznacza to koncentrację środków inwestycyjnych na wybranych, najbardziej efektywnych, związanych z aktywizacją eksportu oraz rewolucjonizujących i unowocześniających całą gospodarkę narodową gałęziach przemysłu. Oznacza to zarazem dążenie do maksymalnego wykorzystania istniejącego już potencjału produkcyjnego.

Nowe metody planowania, oznaczające zasadniczą zmianę w sposobach wytyczania rozwoju naszej gospodarki, przysługują przedsiębiorstwom decydującą rolę w kształtowaniu planu produkcji. Metody te opierają się na zasadzie konstrukcji planu „od dołu do góry” przy ogólnokierunkowych tylko wytycznikach centralnych (liczba dyrektywnych wskaźników zostaje ograniczona).

Integralną funkcją tych metod oraz koncepcji selektywnego, intensywnego rozwoju jest nowy system finansowania i inwestycji. Opiera się on na umowach między inwestorem i bankiem. Jego podstawą jest pełne objęcie inwestycji produkcyjnych oprocentowanym kredytem bankowym.

Realizacja nakreślonych w dziedzinie gospodarki zadań wymaga przede wszystkim zakrojonej na wielką skalę edukacji ekonomicznej społeczeństwa. Chodzi o niejedynie o przyswojenie zasad i podstaw naukowych nowej koncepcji rozwoju gospodarczego i planowania, a zarazem o przezwyciężenie ukształtowanych w minionych latach nawyków i tendencji do ekstenywnego gospodarowania.

Realizacja tych zadań wymaga jednocześnie, aby w opracowaniu projektu planu 5-letniego a także planu gospodarczego na 1970 r. wziął udział jak najszerszy krąg społeczno-gospodarczy — przedsiębiorstwa wraz z ich zapleczem badawczo-naukowym oraz zjednoczeń, rad narodowych i resortów. Mobilizacja tego aktywu jest niezbędnym warunkiem wykorzystania jego twórczej inicjatywy i opracowania rozwiązań ekonomiczno-technicznych najbardziej właściwych dla przedsiębiorstw i zjednoczeń a także rad narodowych.

Realizacja nakreślonych zadań oznacza także konieczność stałego porównywania ponoszonych wydatków z efektami ekonomicznymi. Otwiera to drogę do szerokiego i kompleksowego stosowania rachun-

ku ekonomicznego, do gospodarowania „przy jak najoszczędniejszych i najkorzystniejszych nakładach pracy żywej i uprzedmiotowej”.

Nakreślone zadania i główne wytyczne ich realizacji wskazują, że Polskie Towarzystwo Ekonomiczne ma w nich do spełnienia istotną rolę. Jako społeczno-zawodowa organizacja ekonomistów jest w stanie najbardziej predestynowany do udziału w ekonomicznej edukacji społeczeństwa, w opracowywaniu projektów planu 5-letniego oraz wdrażaniu rachunku ekonomicznego. Traktując to jako społeczny obowiązek naszego Towarzystwa, Prezydium ZG PTE stawia przed Kółkami i innymi ogniwami PTE zadanie jak najszerzego włączenia się do realizacji postanowień II Plenum Komitetu Centralnego PZPR.

ZADANIA KÓŁ PTE

W związku z powyższym Prezydium ZG PTE stawia przed Kółkami PTE dwa główne zadania: 1) Gruntowne przyswojenie przez członków kół problematyki II Plenum KC PZPR oraz udział aktywistów kół w jej popularyzacji wśród załóg przedsiębiorstw. 2) Jak najszerze włączenie się do przypadających ogniwom społecznym przedsiębiorstw prac związanych z przygotowywaniem projektów planu 5-letniego przedsiębiorstw. Poniżej Prezydium ZG przedstawia konkretyzację tych zadań.

W trzeciej dekadzie maja i najpóźniej pierwszej dekadzie czerwca kółka powinny odbyć zebranie-seminarium poświęcone przedyskutowaniu problematyki II Plenum KC PZPR. Prezydium ZG PTE przygotowało materiał lektorski na ten temat, który zostanie wkrótce rozłożony do wszystkich ogniw PTE, a który wraz z artykułami opublikowanymi w drugiej połowie maja na łamach „Życia Gospodarczego” — będzie mógł być podstawą do przedyskutowania tej problematyki na zebraniach kół.

Zarządy kół, w porozumieniu z odpowiednimi komórkami przedsiębiorstw, zapewnią prelegentów dla obsługi zebrania na temat problematyki II Plenum dla załóg bądź członków poszczególnych organizacji działających na terenie przedsiębiorstw. (Prelegenci będą mogli posłużyć się m. in. materiałem lektorskim przygotowanym przez ZG PTE).

Zarządy kół opracują plan udziału aktywu kół w audycjach radiowych, w publikacjach gazet, zakładowych, gazetki ściennej itp. Akcja ta traktowana długofalowo powinna mieć na celu wytworzenie atmosfery gospodarności w zakładach, należytego wykorzystania rezerw przedsiębiorstwa itp.

Zgodnie z Zarządzeniem Prezesa Rady Ministrów przedsiębiorstwa mają obowiązek bezwzględnie podjęcia wstępnych prac przygo-

wawczych do projektu planu 5-letniego. W związku z tym Prezydium ZG zobowiązuje kół PTE do szerokiego i aktywnego udziału ich przedstawicieli w pracach społecznych ogniw przedsiębiorstwa, dotyczących zbierania, wstępnego opracowywania i oceny materiałów analitycznych do projektu planu. (Elementy tych materiałów analitycznych są wymienione w Instrukcji Sekretariatu KC PZPR. W sprawie realizacji postanowień II Plenum Komitetu Centralnego PZPR).

Zebrań i wstępnie opracowane materiały analityczne staną się podstawą dla kół PTE do wytypowania poszczególnych problemów planu 5-letniego przedsiębiorstwa, które powinny być przedmiotem dyskusji kół. Dyskusje te należy zorganizować w lipcu i sierpniu. Tematykę tych dyskusji Zarząd kół uzgodni z Komitetem Zakładowym. Tematyka dyskusji powinna przede wszystkim dotyczyć: specjalizacji produkcji, jakości i nowoczesności produkcji, usprawnienia kooperacji i zaopatrzenia, podniesienia efektywności inwestowania, wzrostu wydajności pracy i obniżki kosztów własnych. Kółka powinny wytypować oczywiście te problemy, które są aktualnie najbardziej ważne dla danego przedsiębiorstwa, zwłaszcza sprawy stanowiące „wąskie gardło” przedsiębiorstwa. Wnioski i propozycje z każdej dyskusji powinny być na bieżąco przekazywane do dyrekcji przedsiębiorstwa. Powinny one w istotny sposób przyczynić się do opracowania najtrafniejszych rozwiązań dla danego przedsiębiorstwa.

Wnioski te i propozycje powinny być z zasady formułowane tak, by umożliwić sporządzenie kilku możliwych wariantów rozwoju produkcji przedsiębiorstwa. Kół PTE powinny zarazem wskazywać, który wariant ich zdaniem jest najkorzystniejszy zarówno z punktu widzenia zakładu jak i całej gospodarki narodowej.

Wydać się, że byłoby dobrze, aby wstępne projekty planu 5-letniego, które będą opracowane we wrześniu i październiku, mogły być przed przedstawieniem ich do aprobaty na KSR i przed złożeniem w zjednoczeniach poddane roboczej ocenie na ogólnych zebraniach kół PTE (najlepiej organizowanych wspólnie z Kółkami NOT). W tym celu Zarządy kół porozumieją się z Komitetami Zakładowymi i dyrekcjami przedsiębiorstw.

Wstępne prace nad projektem planu 5-letniego będą prowadzone równolegle z przygotowaniem projektu planu na rok 1970. W związku z tym przewidziane są m. in. narady wytwórcze w przedsiębiorstwach poświęcone omówieniu stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych. Zobowiązuje się kół PTE do wzięcia aktywnego udziału w tych naradach. Zarazem kółka, organizując w maju i początkach czerwca zebrania poświęcone przyswojeniu

problematyki II Plenum, powinny na tych zebraniach poddać dyskusji także kwestię wykorzystania zdolności produkcyjnych oraz szerszego uruchomienia realizowanych inwestycji. Wniosek z tych dyskusji powinien być bezzwłocznie przekazany dyrekcji przedsiębiorstwa.

Kół PTE powinny też udzielić społecznej pomocy w opracowaniu tablic poglądowych przedstawiających parametry ekonomiczne produkowanych przez przedsiębiorstwo wyrobów w porównaniu z analogicznymi wyrobami z kraju i zagranicą. To samo dotyczy opracowania tablic poglądowych dotyczących wstępnego koncepcji projektu planu 5-letniego.

Kół PTE powinny starać się przyciągać do realizacji wymienionych zadań niezrzeszonych w PTE ekonomistów. Wzrost aktywności kół oznaczając zarazem zwiększenie ich społecznej rangi w zakładach pracy, powinny stwarzać ku temu sprzyjającą atmosferę.

Kół PTE wszystkie swoje prace związane z realizacją postanowień II Plenum KC PZPR i wydanej w tej sprawie Instrukcji Sekretariatu KC PZPR, powinny prowadzić w porozumieniu i ścisłym współdziałaniu z innymi organizacjami społecznymi i zawodowymi działającymi na terenie przedsiębiorstwa. Kół PTE powinny m. in. delegować swoich aktywistów do zespołów Rad Robotniczych i komisji KSR. Prezydium ZG zaleca, by znaczna część prac, zwłaszcza dyskusje nad poszczególnymi problemami planu 5-letniego przedsiębiorstw były prowadzone wspólnie z Kółkami NOT oraz Stowarzyszenia Księgowych (istniejących w większych zakładach pracy). W tym celu zespół porozumiewawczy przedstawicieli kół PTE, NOT i SK powinien opracować plan wspólnych prac tych organizacji i czuwać na bieżąco nad jego realizacją.

ZADANIA ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW WOJEWÓDZKICH

Podstawowym zadaniem Zarządów Oddziałów Wojewódzkich jest zapewnienie możliwie maksymalnej pomocy kółom w realizacji ich wytycznych nakreślonych zadań.

W związku z zadaniami przysługującymi problematyce II Plenum KC PZPR Zarządy Oddziałów powinny do końca maja zorganizować wojewódzkie narady-seminaria, w których wezmą udział przedstawiciele (przewodniczący) wszystkich kół PTE oraz innych ogniw naszego Towarzystwa. Narady te, oprócz części merytorycznej, powinny mieć wyodrębnioną część organizacyjną traktującą o formach i sposobach realizacji omówionych zadań kół PTE; chodzi zwłaszcza o rozpatrzenie form pomocy, które mogą udzielić kółom ognia ZOW.

Prezydium ZG zobowiązuje Zarządy Oddziałów Wojewódzkich do zapewnienia pomocy lektorskiej kółom, które mają w tej dziedzinie

trudności. W tym celu należy zmobilizować i wykorzystać aktywność wójtów PTE skupionych w sekcjach i komisjach ZOW.

W okresie prac przedsiębiorstw nad projektem planu 5-letniego ośrodki konsultacyjne ZOW będą zobowiązane zapewniać udzielanie naukowo-technicznej konsultacji dla kół w związku z ich pracami w tej dziedzinie. Ośrodki konsultacyjne powinny bezzwłocznie przystąpić do związanych z tym prac przygotowawczych opracowując plan tematyki i problemów w których związani z ośrodkami specjalistami mogą udzielić kółom konkretnej pomocy. Opracowany plan z podaniem trybu zgłaszania i formy udzielania konsultacji powinien być rozłożony do wszystkich kół.

Zadaniem ZOW, do którego realizacji należałoby przywiązywać wielką wagę, jest włączenie członków PTE — pracowników nauki z uczelni i instytutów do prac kół związanych z projektem planu 5-letniego. Należy dążyć do tego, by kół PTE z uczelni i instytutów oraz sekcje ZOW skupiające niezrzeszonych w kółach członków PTE — przeprowadziły akcje werbunku swoich członków do pomocy w pracach kół. Zgłoszone kandydatury ZOW delegowałyby według zainteresowań i kompetencji do poszczególnych kół. Pracownicy nauki — członkowie PTE braliby udział w pracach kół służąc im swoją pomocą w opracowywaniu i ocenie poszczególnych problemów związanych z projektem planu 5-letniego. Nawiazana w tym okresie współpraca pracowników nauki i praktyki mogłaby przyczynić się do bardziej trwałej formy. Ze względu na trudności techniczne dotyczących kół PTE z orszakiem kół PTE z orszakiem kół PTE w obszarze miast wojewódzkich. Kółom z innych miejscowości udzielałaby merytorycznej pomocy ośrodek konsultacyjny.

Zadaniem ZOW jest konkretne określenie form włączenia się do omawianych prac poszczególnych międzyzakładowych kół PTE. Być może kółka te będą mogły wziąć udział w opracowaniu problematyki wspólnej dla kilku zakładów. Jednak nie zawsze będzie to możliwe i Zarząd Wojewódzki powinien zapewnić tym kółom wzmocnienie pomocy, która umożliwiłaby im członkom zorganizowane włączenie się do prac ich poszczególnych przedsiębiorstw.

Prezydium ZG zaleca Zarządom Oddziałów opracowanie planu społecznego włączenia się do prac zjednoczeń nad projektem planu 5-letniego. W porozumieniu z kierownictwem zjednoczeń i kółami PTE działającymi przy zjednoczeniach należałoby dążyć do powołania zespołów doradczych w skład których wchodziłyby, oprócz aktywistów kół PTE ze zjednoczeń — specjaliści pracownicy nauki z instytutów, uczelni i instytutów gospodarczych (członkowie PTE z banków itd.).

Należałoby także, w porozumieniu z KW i PWRN, rozważyć możliwość udziału zespołu aktywistów wojewódzkiego PTE w dyskusji nad projektem zbiorczym wojewódzkiego planu 5-letniego.

Prezydium ZG zaleca również branzowym Radom Koordynacji włączenie ich aktywistów do prac nad projektem planu 5-letniego poszczególnych zjednoczeń, a także

włączenie się Prezydium Rad Koordynacji bądź ich komisji do prac nad projektem planu 5-letniego poszczególnych gałęzi przemysłu.

Zarządy Oddziałów Wojewódzkich sterując pracą kół i udzielając im pomocy w realizacji nakreślonych zadań zobowiązane są zarazem dokonywać okresowej oceny biegu akcji udziału ogniw PTE w realizacji uchwał II Plenum KC PZPR. Pozwoli to korygować i wzbogacać formy i treść pracy ogniw PTE w toku tej akcji. Będzie to również przedmiotem uwagi naczelnych władz PTE.

*

Prezydium ZG, oprócz przygotowania materiałów lektorskich, zorganizuje centralną akcję publikowania opracowań, których zadaniem będzie przede wszystkim udzielenie metodologicznej pomocy kółom i innym ogniom PTE w ich społecznej pracy nad przygotowaniem projektu planu 5-letniego.

Zakład Szkolenia Ekonomicznego PTE rozpatrzy możliwość i opracuje plan włączenia się wojewódzkiej dyrekcji ZSE do udziału w szkoleniu ekonomistów w zakresie spraw związanych z realizacją uchwał II Plenum KC PZPR. Obecnie chodzi zwłaszcza o udzielenie metodologicznej pomocy służbie ekonomicznej przedsiębiorstw i zjednoczeń w ich pracy nad przygotowaniem projektu planu 5-letniego.

Zarząd Główny PTE na plenarnym zebraniu, które odbędzie się w czerwcu, omówi przyjęty plan i formę realizacji nakreślonych w nim zadań. W tym czasie Zarząd Główny dokona oceny wstępnego etapu ich wykonania. W wrześniu Prezydium ZG, na podstawie sprawozdań ZOW, dokona analizy udziału ogniw PTE w realizacji uchwał II Plenum KC PZPR. Te oceny naczelnych władz PTE powinny spełnić istotne funkcje w sterowaniu i możliwie najpełniejszej oraz efektywnej wykonaniu nakreślonych zadań. Pod koniec roku Zarząd Główny dokona oceny udziału PTE w przyswojeniu problematyki II Plenum i w opracowywaniu planu 5-letniego oraz wypracowaniu wniosków dla dalszej pracy naszego Towarzystwa.

Przystąpienie do realizacji nakreślonych zadań zbliża się do przeliczenia na czerwcowym zebraniu Zarządu Głównego programowych zamierzeń PTE na najbliższe lata. Wybijają one na czoło hasło uczynienia z PTE, wszystkich jego komórek organizacyjnych, zwłaszcza kół PTE, społecznych ogniw postępu ekonomicznego włączonych jak najpełniej w proces rozwoju i usprawnienia funkcjonowania naszej gospodarki. Udział PTE w opracowywaniu planu 5-letniego będzie więc praktyczną realizacją, i sprawdzianem tego programowego hasła a zarazem sprawdzianem społecznej rangi naszego Towarzystwa.

Prezydium ZG PTE liczy na to, że powyższe nakreślone zadania zostaną przez wszystkie ognia PTE zrealizowane w maksymalnym stopniu. Zwiększenie aktywności członków PTE i samowolności działania ogniw Towarzystwa, przyczynienie do prac PTE niezrzeszonych ekonomistów oraz zacieśnienie współpracy z innymi organizacjami społecznymi i zawodowymi — zadania o poważnym znaczeniu dla realizacji tych zadań.

W POŁOWIE maja br. zebrała się zreorganizowana Komisja Statystyki Zarządu Głównego PTE. Na posiedzeniu tym omówiono konieczność wypracowania systemu sterowania działalnością statystyków — członków PTE. Komisja Statystyki inspirowała m. in. powstanie ogniw statystycznych przy kółach PTE.

Przy wszystkich Zarządach Oddziałów Wojewódzkich działają już Komisje bądź Sekcje Statystyki, które m. in. inicjują pewne prace naukowe nad zagadnieniami statystyki i współpracują z terenowymi organami statystyki państwowej. Ważnym zadaniem tych komisji i sekcji jest organizowanie zebranych dyskusyjnych. Szerokie pole działania otwiera się dla prac nad organizowaniem społecznego aktywu statystycznego. Np. aktywność GUS działająca w dziedzinie rolnictwa ma już przeszło 50-letnią tradycję. Działalność korespondentów i informatorów rolnych i ogrodnich liczy przeszło 18 tys. osób. Niezależnie od dalszego rozwijania tej sieci przystąpiono do werbowania społecznych korespondentów statystycznych w miastach. Korespondenci ci stanowią naturalną bazę pracy terenowych statystycznych ogniw PTE.

W ub. roku 18 prezydów wojewódzkich rad narodowych podjęło szeroką akcję powoływania statystyków zakładowych. Ich zadania polegają na koordynowaniu prac sprawozdawczo-statystycznych wykonywanych przez działy i sekcje zakładu pracy, na dbałości o prawidłowość, rzetelność i terminowość sprawozdań statystycznych. Obecnie na terenie wszystkich województw kraju działa już ponad 7500 statystyków zakładowych.

Komisja Statystyki wyraża nie tylko poparcie dla tych inicjatyw, ale przyjęła także projekt postanowień Prezydium ZG PTE dotyczący organizowania statystyków zakładowych w Kółach i Grupach Statystycznych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Potrzebę tworzenia w ramach PTE Kół Statystycznych (na zasadach określonych

dla wszystkich kół PTE) uznał Zarząd Główny PTE jeszcze w 1968 roku. Ponadto zalecono tworzenie w istniejących Kółach PTE Grup Statystycznych (na zasadach powoływania zespołów problemowych dla podejmowania zagadnień z zakresu statystyki). Ważne zadania dla Kół i Grup Statystycznych wynikają z potrzeb m. in.:

Organizacja statystyków PTE

— propagandy idei legalności, rzetelności i terminowości sprawozdań statystycznych;

— nawiązywania współpracy z kierownictwami zakładów pracy w sprawach opracowywania i wykorzystywania sprawozdań statystycznych;

— inicjowania usprawnień organizacyjnych prac sprawozdawczo-statystycznych w ramach zakładu oraz usprawnień organizacji i form dokumentacji podstawowej, służącej do celów ewidencyjnych;

— współdziałania z ankieterami i informatorami GUS w zbieraniu danych statystycznych dotyczących budżetów rodzinnych, wydajności pracy, statystyki rolnictwa, handlu wewnętrznego, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej.

Uznano za celowe, aby w najbliższym czasie prace ogniw statystycznych PTE uderunkowały generalnie na problematykę wniosków wynikających z realizacji programu wyborczego do Sejmu i rad narodowych. Wynika stąd m. in. konieczność konstruktywnej pracy na polu umacniania nowych kierunków w systemie zarządzania gospodarką. Zakładana poprawa materialnego i kulturalnego bytu

ludności wymaga również rozwinięcia określonych statystycznych badań masowych i ankietowych, zwłaszcza o tematyce ekonomicznej — wynikami swymi wskazującymi na określone potrzeby i osiągnięcia. Badania te, sprzyjające w programach GUS, wymagają werbunku i sprawnego działania ankieterów, rachmistrzów itp.

Podjęcie działalności przez Komisję Statystyki ZG PTE zbliża się z dwoma ważnymi dla Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego wydarzeniami. Pierwsze to zakończenie narady — seminarium w KC PZPR, która dotyczyła najważniejszych aktualnie zagadnień gospodarczych w kraju. Narada ta, jak podkreślono, rozpoczynała się na wielką skalę edukację ekonomiczną społeczeństwa. Drugie to wydarzenie, to trwająca — w ramach Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego — dyskusja nad „Wytężeniem pracy PTE na 1969-1970”. Projekt dokumentu ostatecznego przewiduje m. in. aktywizację ekonomistów w procesie usprawniania funkcjonowania gospodarki.

Skuteczne działanie PTE na obu tych frontach wymaga pełnego włączenia statystyków — członków PTE do rozwinięcia popularyzacji informacji o efektywnych osiągnięciach gospodarczych naszego kraju. Z tych też przyczyn konieczne jest nadanie form organizacyjnych współpracy PTE z Głównym Urzędem Statystycznym i jego organami terenowymi w zakresie popularyzacji wiedzy o statystyce. Praktycznie rzecz biorąc społeczeństwo nasze ma bowiem na co dzień styczność z różnymi danymi statystycznymi. Nie jest jednak rozpowszechniona umiejętność wykorzystywania informacji analityczno-statystycznych do podejmowania wyborów odpowiedniego kierunku dalszego działania. Stąd są najpilniejsze zadanie nie tylko statystyki należy uznać potrzebę zbliżenia statystyki do szerokiego kręgu społeczeństwa.

Komisja Statystyki ZG PTE dokonała wyboru Prezydium. W jego skład weszli: przewodniczący prof. dr Zdzisław Pawłowski (proroktor WSE Katowice), wiceprzewodniczący — doc. dr Andrzej Łuszniewicz (SGPIS), sekretarz — mgr Zdzisław Kulakowski (GUS), członkowie: doc. dr Roman Kulczycki (SGPIS) i mgr Stanisław Pawlicki (WUS Kraków).

JOZEF ZEGŁACKI

Olimpiady ekonomiczne w woj. gdańskim

S EKCJA Ekonomiczna Okręgowego Ośrodka Metodycznego przy Kuratorium w Gdańsku organizuje od r. 1968 Szkolne i Międzyzakładowe Olimpiady Ekonomiczne dla uczniów IV klas Techników Ekonomicznych na terenie woj. gdańskiego. Odbijają się one pod patronatem WSE w Sopocie, Oddziału Wojewódzkiego PTE w Gdańsku i tamtejszego Oddziału Stowarzyszenia Księgowych, w Polsce.

Olimpiady mają za zadanie pobudzić młodzież do pogłębienia wiedzy w zakresie nauczanych przedmiotów ekonomicznych, większego zainteresowania się problematyką gospodarczą regionu i podnoszenia poziomu swych kwalifikacji zawodowych. Równocześnie mają one stanowić materiał doświadczalny dla ciała pedagogicznego, które winno go wykorzystać dla ulepszenia metod i zakresu nauczania w średnim szczeblu ekonomicznym.

Regulamin przewiduje dwa etapy Olimpiady Ekonomicznej. Pierwszym etapem jest Olimpiada Szkolna w poszczególnych technikach w I połowie marca, drugim — Olimpiada Międzyzakładowa w maju.

Pierwsza Międzyzakładowa Olimpiada Ekonomiczna odbyła się dnia 12-13 maja 1968 r. w Technikum Ekonomicznym w Sopocie. Druga Olimpiada odbyła się w dniu 4-5 maja br. w Technikum Ekonomicznym w Gdyni-Orłowie. Jury przewodniczył doc. dr Bronisław Rudowicz z WSE w Sopocie.

W wyniku eliminacji na podstawie ocen prac pisemnych wytypowano 9 kandydatów do odpowiedzi ustnych. Wszystkim im postanowio-

no przyznać w odpowiedniej kolejności nagrody rzeczowe i pieniężne (książeczki oszczędnościowe PKO), z uwagi na dużą ilość tych nagród nadesłanych przez różne instytucje. Zwycięzcą Olimpiady została uczennica Technikum Ekonomicznego w Sopocie, Technikum to ze względu na ogólne dobre wyniki w Olimpiadzie zatrzymało nagrodę zespołową w postaci przechodzącego pucharu, ufundowanego przez Oddział Gdański PTE, a przysługującą mu w roku ubiegłym. Bardzo dobre wyniki mieli również uczniowie z Technikum Ekonomicznego w Malborku, którzy zdobyli drugą i dwie dalsze nagrody. Niezależnie od powyższego rozdano specjalne nagrody ufundowane przez różne instytucje i zakłady pracy (m. in. Oddział Terenowy PTE w Elblągu).

Członkowie Jury jak i przedstawiciele ciała pedagogicznego stwierdzili, że ogólne wyniki II Olimpiady Ekonomicznej były lepsze niż ze zeszłorocznej. Szczególnie dobre były odpowiedzi uczniów z zakresu nauczanych przedmiotów (ekonomia polityczna, ekonomika przedsiębiorstwa przemysłowego, towaroznawstwo i księgowość), nieco słabsze ze znajomości gospodarki regionu i czytelnictwa prasy ekonomicznej. Charakterystyczne było, że lwia część uczestników Olimpiady stanowiły dziewczęta i tylko one w liczbie 9 stały do finałnej konkurencji.

Obie Olimpiady Ekonomiczne na Wybrzeżu Gdańskim okazały się impozycyjnie całkowicie udanymi i przyniosły nam niewątpliwą korzyść tak dla uczący się młodzieży, jak dla ciała pedagogicznego i władz szkolnych. Dlatego też będą one nadal corocznie organizowane na terenie woj. gdańskiego. Wydały się wskazane, by również inne województwa przystąpiły do urządzania Olimpiad Ekonomicznych, co w rezultacie mogłoby doprowadzić do organizowania Olimpiady w skali ogólnokrajowej.

WACŁAW BOROWSKI

ŻYCIE 5

Nr 22 (524) — 1.VI.1968 r.

W zależności od etapu rozwoju gospodarki narodowej problemy realizacji powyższych generalnych celów występują w różnej proporcji z akcentowaniem jednoczesności względnie priorytetu poszczególnych celów. W następujących warunkach w ostatnich latach cele i założenia polityki lokalizacyjnej kształtowane są przez oddziaływające wzajemnie na siebie dwie przesłanki: optymalizacji wzrostu poszczególnych gałęzi przemysłu oraz optymalizacji wzrostu poszczególnych regionów kraju. Trzeba wyraźnie podkreślić, że pierwsza grupa przesłanek odgrywa

O ile w założeniach polityki lokalizacyjnej w ujęciu długookresowym w większym zakresie uwzględniane mogą być potrzeby optymalizacji wzrostu gospodarki regionów, o tyle w krótkich okresach czasu

Jeśli chodzi o pierwszą z tych zasad — duże przestrzenne dysproporcje między obszarami najwyższych przyrostów siły roboczej a obszarami największego wzrostu zatrudnienia stwarzają dla gospodarki narodowej złożone problemy pro-

W polskiej literaturze ekonomicznej na uwagę zasługuje praca prof. A. Rajkiewicza, traktująca o oddziaływaniu wzajemnym polityki zatrudnienia na politykę rozmieszczenia sił wytwórczych. Zdaniem tego autora, koszty depiwy siły roboczej do ośrodków i okręgów przemysłowych powinny być trak-

— Ocena poziomu technicznego przemysłu i określanie efektywnej skali zadań w zakresie przebud-

W strukturze przestrzennej przemysłu w Polsce w ostatnim 20-letniu, jak już stwierdzono, zbyt silnie dominowały przesłanki gałęziowe, które doprowadziły do nadmiernej koncentracji przemysłu zwłaszcza w Warszawie i miastach wydzielonych z województw, co spowodowało zbyt powolne realizowanie zadań w zakresie aktywizacji terenów nierozwiniętych gospodarczo.

— Ocena poziomu technicznego przemysłu i określanie efektywności realizacji zadań w zakresie przebudowy

3.

Wielkość centralnej rezerwy inwestycyjnej w planie 5-letnim, obejmującej nakłady nie rozdzielone na rezerwy (w planie centralnym) i województwa (w planie terenowych) określa Rada Ministrów w uchwale o planie 5-letnim. W planie na lata 1966—1970 rezerwa ta miała wynieść pierwotnie 40 mld zł. Wskutek jednak dużego nacisku oddolnych potrzeb inwestycyjnych została już u progu 5-latkii rozdysonowana w wysokości ok. 16 mld zł i wynosiła praktycznie 24 mld zł. Jej podział na

PRZY opracowywaniu długofalowego programu działalności inwestycyjnej, zapewniającego jej maksymalną ogólną gospodarczą efektywność, szczególnie wagi nabiera ustalenie struktury nakładów inwestycyjnych, a mianowicie właściwego udziału w nich nakładów na inwestycje renowacyjne i na inwestycje rozwojowe.

Ze względu na brak ujednolicenia podstawowych pojęć w tej dziedzinie, niezbędne jest na wstępie ich sprecyzowanie.

Do inwestycji renowacyjnych zaliczamy inwestycje związane z wymianą zużytych środków trwałych na nowe oraz z udoskonalaniem nadal użytkowanych środków trwałych. Zakresem tych inwestycji objęte są:

- a) inwestycje odtworzeniowe (restrytyczne), polegające na zastępowaniu likwidowanych środków trwałych przez nowe środki trwałego tego samego typu i mocy produkcyjnej;
- b) inwestycje odtworzeniowo-modernizacyjne, polegające na zastępowaniu likwidowanych środków trwałych przez środki trwałe nowego typu i, przeważnie, o większej niż dotychczas mocy produkcyjnej;
- c) inwestycje modernizacyjne, polegające na udoskonaleniu nadal użytkowanych środków trwałych, dokonywane przeważnie z zapewnieniem im większej niż dotychczas mocy produkcyjnej.

Rzecz zrozumiała, że nowe środki trwałe oraz modernizacja dotychczas użytkowanych powinny zapewnić wyższe efekty ekonomiczne, co najogólniej biorąc, wyraża się w obniżce kosztów produkcji wyrobów przy ich pomocy wytwarzanych.

Do inwestycji rozwojowych zaliczamy inwestycje związane z powiększeniem liczby środków trwałych (poprzez budowę nowych zakładów produkcyjnych, nowych oddziałów w czynnych zakładach itd.).

Na pograniczu inwestycji renowacyjnych i rozwojowych znajdują się te inwestycje, które w części polegają na wymianie lub modernizacji dotychczas użytkowanych środków trwałych, w części zaś na powiększeniu ich liczby.

Podział inwestycji na renowacyjne i rozwojowe nie pokrywa się z podziałem na reprodukcję prostą i reprodukcję rozszerzoną środków trwałych. Inwestycje renowacyjne mogą nosić charakter zarówno reprodukcji prostej (środki trwałe, które inwestycje odtworzeniowe), co przy obecnym tempie rozwoju techniki jest zjawiskiem coraz rzadszym, jak i reprodukcji rozszerzonej (większa część inwestycji odtworzeniowo-modernizacyjnych i modernizacyjnych).

Z. Fedorowicz trafnie wskazuje, że „wprowadzenie postępu technicznego i stale dokonujące się modernizacja środków pracy powodują, że prawie każde przedsięwzięcie techniczne zarówno zmierzające do reprodukcji prostej — częściowej (remonty) lub całkowitej — jak i reprodukcji rozszerzonej (inwestycje) łączy się z podniesieniem zdolności produkcyjnej urządzeń w stosunku do ich pierwotnego poziomu”¹⁾.

Podział inwestycji na renowacyjne i rozwojowe nie pokrywa się również z podziałem inwestycji brutto na inwestycje finansowane z amortyzacji i inwestycje netto, tj. finansowane z akumulacji²⁾. Ten podział związany jest bowiem ze źródłami finansowania inwestycji, a nie z ich strukturą.

Jaka powinna być struktura globalnych nakładów inwestycyjnych w podziale na inwestycje renowacyjne i rozwojowe?

Nie ma i nie może tu być formuły obowiązującej jednakowo zawsze i wszędzie. Można jednak wyodrębnić dwie poważne grupy przedsięwzięć inwestycyjnych, których znaczny udział w globalnych nakładach inwestycyjnych należy uznać za konieczny. Reszta, stanowiąca zresztą dużą część przedsię-

wzięć inwestycyjnych, powinna być przedmiotem wyboru, opartego na rachunku ekonomicznym.

Do pierwszej grupy należą przedsięwzięcia polegające na uruchomieniu nowych produkcji (nowych z punktu widzenia kraju), a wymagające budowy nowych zakładów, nowych oddziałów w czynnych zakładach itd. Prymat tej grupy przedsięwzięć, zaliczanych do inwestycji rozwojowych, jest bezsporny.

Do drugiej grupy należą przedsięwzięcia polegające na likwidacji zużytych środków trwałych i zastąpieniu ich nowoczesnymi środkami trwałymi. Prymat tej grupy przedsięwzięć, zaliczanych do inwestycji renowacyjnych, w teorii uznawany jest za bezsporny. W praktyce jednak, niestety, nie jest przestrzegany.

Inwestycje renowacyjne przeznaczono aż 70% ogółu nakładów inwestycyjnych³⁾. Oznacza to, że z 3 dolarów wydatkowanych w tym roku na inwestycje, przeszło 2 dolary przeznaczono na inwestycje renowacyjne.

G. Najdienow twierdzi, że udział inwestycji renowacyjnych w nakładach inwestycyjnych USA rośnie w czasie powstawania trudności zbytu, gdy działanie konkurencji zmusza monopole do obniżki kosztów poprzez unowocześnienie środków pracy; udział ten maleje natomiast w okresie dobrej koniunktury, gdy częstokroć bardziej się opłaca budować nowe zakłady produkcyjne. Z liczb przytoczonych przez G. Najdienowa wynika jednak, że udział inwestycji renowacyjnych w okresie od r. 1950 nie spada ani razu poniżej 47% (w r. 1951) i przejawia od tego czasu tendencję wzrostu.

nego maszyny, a bynajmniej nie ujawnienie się jej niżejdośności do dalszej pracy. Dodac należy, że ta nieopłacalność występuje o wiele wcześniej niż chwila, gdy kolejny remont kapitalny staje się droższy od nowej maszyny tego samego typu⁴⁾.

W tych warunkach tracą coraz bardziej sens przeciwstawianie tzw. zużycia fizycznego jako zjawiska technicznego, surowego moralnemu jako zjawiska ekonomicznego. Oba te rodzaje zużycia maszyn noszą obecnie charakter ekonomiczny. Zużycie „moralne” występuje jedynie wcześniej niż zużycie „fizyczne”.

Możliwość przedłużenia żywotności maszyny, nawet po pełnym zamortyzowaniu ich pierwotnej wartości, w warunkach gdy nowych maszyn jest zbyt mało, by zaspokoić wszystkie w tej dziedzinie po-

potencjału budowlanego, zapewnia lepsze wykorzystanie środków produkcji, wykwalifikowana, doświadczona załoga umożliwia szybsze osiągnięcie docelowych parametrów techniczno-ekonomicznych, szczególnie w zakresie jakości produkcji. Modernizacja przeprowadzona w czynnym zakładzie produkcyjnym zapewnia też z reguły krótszy okres zamrożenia nakładów inwestycyjnych niż nowe budownictwo.

Każdorazowa decyzja o sposobie zapewnienia przyrostu mocy produkcyjnych powinna być oparta przede wszystkim o rachunek ekonomiczny, wymaga jednak uwzględnienia i innych czynników, jak demograficzne, transportowe itd. Ogólna jednak tendencja zmian w stosunku do dotychczasowej praktyki powinien być kierunek na zwiększenie udziału inwestycji renowacyjnych w działalności inwestycyjnej, co przyczyni się do zwiększenia efektywności nie tylko inwestycji, ale i całokształtu działalności gospodarczej.

Ten kierunek powodować będzie dalsze, głębiej sięgające skutki. Zwiększony potencjał materiałów i robót budowlanych można będzie wykorzystywać dla przyspieszenia realizacji inwestycji kontynuowanych i zapewnienia wyższego tempa wzrostu budownictwa mieszkaniowego. Wywołane dzięki modernizacji starych zakładów nadwyżki siły roboczej można będzie wykorzystywać dla zwiększenia współzawodniczenia zmianowości, a więc i lepsze wykorzystanie czynnych środków trwałych, oraz dla rozbudowy niedorozwiniętej u nas siły usług.

Inwestycje renowacyjne z natury rzeczy powinny być domeną decyzji przedsiębiorstw. Do zapewnienia tego zmiernia reforma węgierska i u nas wydaje się uzasadnione stopniowe zwiększanie w tym zakresie uprawnień przedsiębiorstw.

Z. Fedorowicz stwierdza, że „przy prostej reprodukcji mocy wytwórczych nie zawsze jest korzystne odtwarzanie mocy produkcyjnych tam, gdzie dotąd były one zlokalizowane. Prosta reprodukcja daje okazję dla pewnych zmian w lokalizacji mocy produkcyjnych w skali branży, dla pogłębienia specjalizacji poszczególnych przedsiębiorstw w wytwarzaniu pewnych rodzajów produkcji i dla wdrażania postępu technicznego”. Z tego stwierdzenia wyciąga wniosek, że „decyzje inwestycyjne w tej dziedzinie nie mogą być pozostawiane przedsiębiorstwom, lecz muszą być podejmowane przez dyrekcję branży zgodnie z założonymi kierunkami jej rozwoju i wewnętrzne go dookreślenia”⁵⁾.

Niewątpliwie, że zakres centralizacji decyzji w dziedzinie inwestycyjnej powinien być większy, niż np. w dziedzinie bieżącej działalności gospodarczej.

łałości produkcyjnej (tak jest zresztą i we współczesnej gospodarce kapitalistycznej). Niemniej jednak zapominając nie wolno, że skupienie wszystkich decyzji inwestycyjnych w jednostkach przy znanych ich skłonnościach do inwestycji rozwojowych, mogłoby doprowadzić do utrwalenia, a nawet pogłębienia stanu przestarzałości użytkowanego parku maszynowego. Toteż wydaje się, że należałoby zwiększyć zakres uprawnień przedsiębiorstw w dziedzinie inwestycji renowacyjnych (ograniczając go określonymi limitami, wynikającymi z możliwości pokrycia popytu na środki trwałe), natomiast pozostawić do decyzji zjednoczeń właśnie te, stosunkowo nieliczne przypadki, gdy lokalizacja mocy produkcyjnych wymaga zmiany bądź też celowe jest zaniechanie danej produkcji w ogóle.

Jak wynika z charakteru ekonomicznego inwestycji renowacyjnych (znaczący zakres reprodukcji prostych środków trwałych) powinny one być finansowane z amortyzacji na wymiar, (oraz z części amortyzacji przeznaczonej na kapitalne remonty — o ile je zastępują) bądź też częściowo z amortyzacji i częściowo z zysku. Środkiem uzupełniającym powinny być kredyty bankowe. Umożliwi to w pewnym zakresie wybór stosunkowo najbardziej opłacalnych modernizacji w warunkach rywalizacji branż o kredyty oraz stworzy możliwość dodatkowej kontroli nad działalnością inwestycyjną przedsiębiorstw.

Stosowana w ostatnich latach praktyka finansowania inwestycji przedsiębiorstw z zysku (poprzez fundusze rozwoju) stwarza niebezpieczeństwo postawienia w gorszej sytuacji tych przedsiębiorstw, które właśnie z powodu przestarzałości parku maszynowego wygospodarowały niski zysk lub nawet są deficytowe. Celowość oparcia samofinansowania inwestycji o akumulację wygospodarowaną przez dane jednostki gospodarcze została trafnie podważona przez J. Palestę: „Inwestując się nie podstawie oczekiwanego efektu, a nie na podstawie efektów już posiadanych”⁶⁾.

1) Z. Fedorowicz — Gospodarka finansowa przedsiębiorstwa przemysłowego, PWN 1967, s. 123.

2) Z. Krzyżak i W. Lisowski różnicę między inwestycjami brutto i netto określili jako inwestycje odtworzeniowe (Ekonomika i programowanie inwestycji przemysłowych, PWN 1964, s. 30). Nazwa ta jednak może sugerować, że fundusze amortyzacyjne służą wyłącznie odtworzeniu majątku trwałego, na nieścisłość czego wskazali zresztą sami autorzy (s. 36-37). Wskazanie oświadczeń podlegających podziałowi inwestycji odtworzeniowej i inwestycji restrytycznej jako zamiennej.

3) G. Urbaniski, Analiza i planowanie procesów restrytycznych majątku trwałego, „Finanse” 1968, nr 13 i 14.

4) W przemiale ZSRB wskaźnik ten w r. 1965 stanowił 3,13% (E. Iwanow — Wzrost gospodarki i wykorzystanie zasobów ludzkich, Moskwa 1967, s. 138). W przemiale przetwórczym USA w r. 1964 analogiczny wskaźnik wyniósł 7,3% (G. Najdienow — Wzrost gospodarki i wykorzystanie zasobów ludzkich, Moskwa 1964, s. 53).

5) Dla uproszczenia przyjąłmy, że wszystkie maszyny skierowane na likwidację są zastępowane przez nowe. W rzeczywistości część likwidowanych maszyn nie jest zastępowana nowymi. Jak podaje G. Zółkiewski, w latach 1965-67 zlikwidowano w przemyśle maszyn i urządzeń technicznych o wartości 4,3-4,8 mld zł rocznie, zaś przeznaczono w tym czasie na wymianę maszyn i urządzeń o wartości jedynie 3,5-3,7 mld zł. (Maszyny i urządzenia, „Życie Gospodarcze” 1968, nr 8).

6) J. Palesta — Jak finansować inwestycje w przemyśle, „Życie Gospodarcze” 1968, nr 31.

Zmiany w strukturze inwestycji

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

JULIAN GORDON

Jak wynika z obliczeń dokonanych przez Cz. Urbaniego¹⁾, wskaźnik likwidacji maszyn i urządzeń technicznych w przemyśle, obliczony w stosunku do wartości brutto maszyn i urządzeń, w roku 1966 wyniósł 2,01%, podczas gdy zgodnie z normatywnym okresem użytkowania maszyn powinien być wynosić 2,61%. Ten ostatni wskaźnik nie uwzględnia jednak założeń zaistniałych dotychczas w wymiarze już zamortyzowanych środków trwałych. By całkowicie zlikwidować te założeń do r. 1975, należałoby, zdaniem Cz. Urbaniego, podnieść wskaźnik likwidacji do wysokości 3,8%, a więc podwoić go w stosunku do wykonania w r. 1966.

Przeciętny okres użytkowania maszyn i urządzeń technicznych w przemyśle (22,6 roku) przekracza okres normatywny (18,5 roku) o 22%. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja pod tym względem w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym — nosicieli — postępu technicznego w całej gospodarce. Przekroczenie normatywnego okresu eksploatacji maszyn wynosi tu aż 43%!

Spójrzmy na ten problem pod kątem struktury nakładów inwestycyjnych. Otóż wartość zlikwidowanych w latach 1961-66 maszyn i urządzeń technicznych w przemyśle wyniosła 19% wartości przyrostu maszyn w tym okresie (a to wartości przeciętne; gorzej sprawa przedstawiała się w hutnictwie żelaza, przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym). Oznacza to, że na inwestycje renowacyjne przeznaczono z grubąza biorąc, co piątą nową maszynę²⁾, zaś by osiągnąć wskaźnik normatywny i zapewnić likwidację założeń, do 1975 r. trzeba przeznaczyć co najmniej na ten cel 1/3 wartości przyrostu maszyn.

Warto dla porównania zapoznać się ze strukturą nakładów inwestycyjnych w USA. Otóż w r. 1962 w przemyśle przetwórczym USA na

Gdzie tkwią źródła naszych opóźnień w wymianie przestarzałych środków trwałych i zbyt niskiego udziału inwestycji renowacyjnych w globalnych nakładach inwestycyjnych? Główne źródło tkwi w niedostatecznym, w stosunku do potrzeb, tempie rozwoju przemysłu maszynowego. Brak jest dostatecznej ilości maszyn, by w pełni zaspokoić i potrzeby eksportowe, i inwestycji rozwojowych i renowacyjnych. W tych warunkach trzeba dokonywać wyboru. Poszkodowane zostają przede wszystkim inwestycje renowacyjne.

Dlaczego?

Współczesny postęp techniczny w budowie i eksploatacji maszyn i urządzeń cechują dwie przeciwstawne tendencje: z jednej strony wydłuża się okres możliwej „fizycznej” eksploatacji maszyn (nowoczesność konstrukcji i technologia oraz stosowanie nowych rodzajów surowców i materiałów zwiększa ich żywotność, usprawnia się gospodarka remontowa), z drugiej strony natomiast przyspiesza się ich zużycie „moralne” (coraz lepsze i bardziej wydajne maszyny wypierają mniej wydajne).

Dzięki coraz większej doskonałości konstrukcji maszyn, wymienności wielu zespołów, podzespołów i detali, zmniejszaniu kosztów gospodarki remontowej, szczególnie w zakresie remontów kapitalnych, można wydłużyć żywotność maszyn na wiele lat ponad obowiązujące normatywne okresy eksploatacji wynikające ze stawek amortyzacyjnych. Ale czy to się opłaca?

Każdy następny remont kapitalny jest coraz droższy od poprzedniego, (wzrasta jego zakres), koszty eksploatacji danej maszyny rosną, a wreszcie nadchodzi moment, kiedy zainstalowana nowa maszyna, nawet tego samego typu, staje się bardziej opłacalna, niż kolejny remont kapitalny. Ten właśnie moment upoważnia do stwierdzenia tw. sułajsa fizy-

trzeby, stwarza silną pokusę dalszego utrzymywania ich przy życiu mimo rosnących kosztów eksploatacji, częstych awarii itp. To zjawisko zrozumiałe i nawet w dużym stopniu usprawiedliwione w okresie uprzemysławiania kraju, okresie ekstensywnego rozwoju, staje się anachronizmem na nowym etapie, etapie rozwoju intensywnego.

Oczywiście, że prymat nowego budownictwa dla uruchomienia nowych gałęzi produkcji, nowych wyrobów pozostaje nadal w mocy, ale z dwoma istotnymi zastrzeżeniami:

- a) o ile nie ma aktualnie możliwości ograniczenia liczby nowych gałęzi produkcji, nowych wyrobów poprzez rozwinięcie specjalizacji i kooperacji produkcji między krajami socjalistycznymi;
- b) o ile z tych czy innych względów nie jest bardziej opłacalne uruchomienie nowej produkcji poprzez zmianę struktury asortymentowej produkcji w czynnych zakładach produkcyjnych.

Inny natomiast problem stwarza zadanie zapewnienia odpowiedniego przyrostu zdolności produkcyjnych w zakresie wyrobów dotychczas wytwarzanych. Tu często występuje alternatywa: budowa nowego zakładu produkcyjnego czy też modernizacja starego zakładu, pozwalająca z większym lub mniejszym zakresem wymiany przestarzałego parku maszynowego.

Za budową nowego zakładu przemawiają ważne argumenty: znaczny przyrost mocy produkcyjnych, zatrudnienie lokalnych nadwyżek siły roboczej, szczególnie młodzieży i kobiet, zapewnienie bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych w kraju. Ale za modernizacją starego zakładu przemawiają niemiłe względy argumenty, częściowo one powinny przeważać: modernizacja w porównaniu z nowym budownictwem wymaga znacznie mniejszego zaangażowania

TYCZYJNE

poszczególne lata przedstawiał się następująco:

W praktyce jednak niskie inwestycyjne spowodował zbyt wczesne rozdysponowanie i tej obniżonej kwoty rezerwy. Już w drugim roku realizacji obecnej 5-latki zaangażowano całą tę rezerwę, nie pozostawiając wolnych środków na lata następne. Stosunkowo największe kwoty z rezerwy ogólnej przeznaczono na inwestycje w kopalnictwie węgla koksującego, na udostępnienie złóż siarki oraz na budownictwo mieszkaniowe. Biorąc pod uwagę, że prowadzenie działalności inwestycyjnej bez rezerwy ogólnej planu jest niemożliwe, zasła konieczność zwiększenia nakładów inwestycyjnych ponad ogólny poziom ustalony zarówno w poszczególnych planach rocznych, jak i w skali całej 5-latki; przewiduje się, że zamiast założonych na lata 1966-1970 globalnych nakładów w wys. 840 mld zł zrealizuje się nakłady wartości ok. 800 mld zł.

rok	1966	1967	1968	1969	1970
mld zł	2,0	1,5	2,0	2,5	2,0

tworzone w ramach rezerwy określonej w planie 5-letnim. Z uwagi jednak na to, że rezerwa 5-latki została wcześniej zaangażowana, rezerwy w planach rocznych utworzone w kwotach stosunkowo niedużych w drodze pewnego ograniczenia zakresu rzeczowego inwestycji objętych pierwotnym planem. W ostatnich trzech latach obecnej 5-latki wynoszą one:

rok	1966	1967	1968	1969	1970
mld zł	1,1	0,5	0,5	0,5	0,5

Rezerwami centralnymi, zarówno w planie 5-letnim, jak i w planach rocznych, dysponuje Rada Ministrów. Zasada powinna być taka, aby rezerwa 5-latki, była stopniowo zaangażowana w poszczególnych planach rocznych w okresie całej 5-latki, przy czym jednak w każdym planie rocznym powinno się ją pozostawić w wysokości niezbędnej na wprowadzenie dodatkowych opłacalnych przedsięwzięć inwestycyjnych, np. związanych z rozwojem produkcji eksportowej lub antymonopolowej, oszczędnością paliw, stali, metali kolorowych, drewna, dodatków, zakupów maszyn i urządzeń itp. Kwoty tych rezerw, jak to wynika z podanych wyżej liczb, są w ostatnich latach zbyt niskie. Powodują to zbyt duże uszczyplinienie pla-

nu i utrudnia elastyczne jego dostosowanie do bieżących potrzeb.

Nakłady przydzielane z rezerwy centralnej poszczególnym resortom i lub przedmiot wojewódzkich rad narodowych wskazują odpowiednio ich zadania rzeczowe i środki finansowe określone w planach rocznych. Środki finansowe są przydzielane na te cele z różnych źródeł — w zależności od rodzaju inwestycji (s budżetu, z kredytu bankowego, nie-raz pokrycie finansowe gwarantują własne środki zjednoczeń).

Rezerwy inwestycyjne resortów i województw powinny być według założonego planu 5-letniego kształtować się następująco:

rok	1966	1967	1968	1969	1970
mld zł	1,1	0,5	0,5	0,5	0,5

Wielkość ta odpowiadać w zasadzie 5% nakładów resortów i województw rad narodowych w latach 1966-1968 oraz 10% nakładów w latach 1969-1970. W niektórych resortach wskaźniki te zostały podwyższone odpowiednio do 7% i 12% (np. w przemyśle chemicznym i w hutnictwie).

Rezerwy i przydziały wojewódzkich rad narodowych dysponują powyższymi rezerwami we własnym zakresie, przeznacząc je przede wszystkim na następujące cele:

- na pokrycie zaistniałych wydatków zakupu inwestycji (w pierwszej kolejności);
- na uzasadnione dodatkowe nakłady i roboty nie przewidziane

planu i utrudnia elastyczne jego dostosowanie do bieżących potrzeb.

Nakłady przydzielane z rezerwy centralnej poszczególnym resortom i lub przedmiot wojewódzkich rad narodowych wskazują odpowiednio ich zadania rzeczowe i środki finansowe określone w planach rocznych. Środki finansowe są przydzielane na te cele z różnych źródeł — w zależności od rodzaju inwestycji (s budżetu, z kredytu bankowego, nie-raz pokrycie finansowe gwarantują własne środki zjednoczeń).

Rezerwy inwestycyjne resortów i województw powinny być według założonego planu 5-letniego kształtować się następująco:

rok	1966	1967	1968	1969	1970
mld zł	1,1	0,5	0,5	0,5	0,5

Wielkość ta odpowiadać w zasadzie 5% nakładów resortów i województw rad narodowych w latach 1966-1968 oraz 10% nakładów w latach 1969-1970. W niektórych resortach wskaźniki te zostały podwyższone odpowiednio do 7% i 12% (np. w przemyśle chemicznym i w hutnictwie).

Rezerwy i przydziały wojewódzkich rad narodowych dysponują powyższymi rezerwami we własnym zakresie, przeznacząc je przede wszystkim na następujące cele:

- na pokrycie zaistniałych wydatków zakupu inwestycji (w pierwszej kolejności);
- na uzasadnione dodatkowe nakłady i roboty nie przewidziane

planu i utrudnia elastyczne jego dostosowanie do bieżących potrzeb.

Nakłady przydzielane z rezerwy centralnej poszczególnym resortom i lub przedmiot wojewódzkich rad narodowych wskazują odpowiednio ich zadania rzeczowe i środki finansowe określone w planach rocznych. Środki finansowe są przydzielane na te cele z różnych źródeł — w zależności od rodzaju inwestycji (s budżetu, z kredytu bankowego, nie-raz pokrycie finansowe gwarantują własne środki zjednoczeń).

Rezerwy inwestycyjne resortów i województw powinny być według założonego planu 5-letniego kształtować się następująco:

rok	1966	1967	1968	1969	1970
mld zł	1,1	0,5	0,5	0,5	0,5

Wielkość ta odpowiadać w zasadzie 5% nakładów resortów i województw rad narodowych w latach 1966-1968 oraz 10% nakładów w latach 1969-1970. W niektórych resortach wskaźniki te zostały podwyższone odpowiednio do 7% i 12% (np. w przemyśle chemicznym i w hutnictwie).

Rezerwy i przydziały wojewódzkich rad narodowych dysponują powyższymi rezerwami we własnym zakresie, przeznacząc je przede wszystkim na następujące cele:

- na pokrycie zaistniałych wydatków zakupu inwestycji (w pierwszej kolejności);
- na uzasadnione dodatkowe nakłady i roboty nie przewidziane

planu i utrudnia elastyczne jego dostosowanie do bieżących potrzeb.

Nakłady przydzielane z rezerwy centralnej poszczególnym resortom i lub przedmiot wojewódzkich rad narodowych wskazują odpowiednio ich zadania rzeczowe i środki finansowe określone w planach rocznych. Środki finansowe są przydzielane na te cele z różnych źródeł — w zależności od rodzaju inwestycji (s budżetu, z kredytu bankowego, nie-raz pokrycie finansowe gwarantują własne środki zjednoczeń).

Rezerwy inwestycyjne resortów i województw powinny być według założonego planu 5-letniego kształtować się następująco:

rok	1966	1967	1968	1969	1970
mld zł	1,1	0,5	0,5	0,5	0,5

Wielkość ta odpowiadać w zasadzie 5% nakładów resortów i województw rad narodowych w latach 1966-1968 oraz 10% nakładów w latach 1969-1970. W niektórych resortach wskaźniki te zostały podwyższone odpowiednio do 7% i 12% (np. w przemyśle chemicznym i w hutnictwie).

Rezerwy i przydziały wojewódzkich rad narodowych dysponują powyższymi rezerwami we własnym zakresie, przeznacząc je przede wszystkim na następujące cele:

- na pokrycie zaistniałych wydatków zakupu inwestycji (w pierwszej kolejności);
- na uzasadnione dodatkowe nakłady i roboty nie przewidziane

planu i utrudnia elastyczne jego dostosowanie do bieżących potrzeb.

Nakłady przydzielane z rezerwy centralnej poszczególnym resortom i lub przedmiot wojewódzkich rad narodowych wskazują odpowiednio ich zadania rzeczowe i środki finansowe określone w planach rocznych. Środki finansowe są przydzielane na te cele z różnych źródeł — w zależności od rodzaju inwestycji (s budżetu, z kredytu bankowego, nie-raz pokrycie finansowe gwarantują własne środki zjednoczeń).

Rezerwy inwestycyjne resortów i województw powinny być według założonego planu 5-letniego kształtować się następująco:

rok	1966	1967	1968	1969	1970
mld zł	1,1	0,5	0,5	0,5	0,5

Wielkość ta odpowiadać w zasadzie 5% nakładów resortów i województw rad narodowych w latach 1966-1968 oraz 10% nakładów w latach 1969-1970. W niektórych resortach wskaźniki te zostały podwyższone odpowiednio do 7% i 12% (np. w przemyśle chemicznym i w hutnictwie).

Rezerwy i przydziały wojewódzkich rad narodowych dysponują powyższymi rezerwami we własnym zakresie, przeznacząc je przede wszystkim na następujące cele:

- na pokrycie zaistniałych wydatków zakupu inwestycji (w pierwszej kolejności);
- na uzasadnione dodatkowe nakłady i roboty nie przewidziane

No. 22 (924) 1.VI. 1969 r.

Rozwój przemysłu — unowocześnianie rolnictwa

Wywiad z I Sekretarzem Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR —
Towarzyszem HENRYKIEM SZAFRAŃSKIM

REDAKCJA: — Towarzysze Sekretarzu, dobiegła do końca działalność rad narodowych w bieżącej kadencji. Czego udało się dokonać ustępującym władzom w konfrontacji z zamierzeniami sprzed czterech lat?

TOW. SZAFRAŃSKI: — Realizacja naszych zamierzeń sprzed czterech lat sprawiła, że tempo rozwoju województwa warszawskiego jest znaczne. Widoczne jest ono nie tylko na przykładzie Mazowieckich Zakładów Rafinacji - Petrochemicznych w Płocku, w których niedawno, bo zaledwie 4 lata temu, nastąpił rozruch pierwszych obiektów rafineryjnych, czy na przykładzie dynamicznie rozwijającej się produkcji ciągników w Ursusie, czy też fabryki obrabiarek w Pruszkowie i wielu innych.

Tempo rozwoju województwa jest widoczne również w jego podregionach: w ostrołęckim, siedleckim, ciechanowskim. Można powiedzieć, że w ubiegłym okresie, jak się to często powtarza, "dzięki deglomeracji warszawskiej", rozpoczął się szybki proces zmian w rozwoju gospodarczym dosłownie wszystkich powiatów.

Liczne już filie zakładów warszawskich rozpoczęły w województwie pracę, kompletując załogi z istniejących w powiatach nadwyżek siły roboczej, w drodze organizowanych praktyk w macierzystych zakładach i naboru absolwentów z rozwijających w województwie szkół zawodowych.

Oczywiście wspomniany proces postawił przed radami narodowymi nowe, liczne problemy, które występowały w poprzednim okresie, powiedziałbym, jedynie w pięćdziesięciu lub sześćdziesięciu procentach. Trzeba więc postulujeć, że w przyszłości coś się dzieje, a u nas nie. Trzeba więc postulujeć, że w przyszłości coś się dzieje, a u nas nie. Trzeba więc postulujeć, że w przyszłości coś się dzieje, a u nas nie.

Rzecz jednak w tym, żeby zdrowy patriotyzm lokalny rozwijał się prawidłowo, żeby rozbudzał inicjatywę środowiska, zaangażowanie i gospodarności społeczeństwa, co m. in. znajduje swój wyraz w czynach społecznych, porządkowaniu miast, placów, ulic w ośrodkach i w dążeniu do gruntownej zmiany wyglądu swojej gromady, wsi i zagrody.

To bardzo ważna dziedzina działalności społecznej, która zmienia warunki życiowe mieszkańców, kształtuje prawidłowo stosunki między nimi, tworząc zarazem właściwe tło i zaplecze dla odpoczynku i rekreacji pracujących i ich rodzin.

Należy również zaliczyć do znacznych osiągnięć — przekazane uczniom nowo wybudowane szkoły, placówki służby zdrowia, drogi państwowe i lokalne, co w sumie poważnie wpłynęło na poprawę infrastruktury regionalnej.

Nie można z kolei pominąć zmian, jakie zachodzą w produkcji hodowlanej i roślinnej na wsi. Środki materialne, jakie kieruje się na wsi są doceniane i coraz lepiej wykorzystywane przez rolników oraz organizację samorządu wiejskiego. Świadczy o tym sieć coraz lepiej wyposażonych gminnych spółdzielni, coraz sprawniej pracująca kółka rolnicze i międzyzakładowe bazy maszynowe. Zwiększa się autorytet gromadzkiej służby rolnej — ważkiego czynnika intensyfikacji produkcji rolnej.

Jest to szeroki tematycznie przegląd zasadniczych problemów, na których koncentrowaliśmy w minionych latach naszą uwagę i działalność. Realizacja stawianych zadań byłaby niemożliwa do wykonania bez stałego zasilania życia gospodarczego i społecznego coraz starszymi przygotowanymi kadrami — absolwentami uczelni i szkół zarówno dziennych, jak i dla pracujących.

Coraz wnikliwiej prowadzona jest polityka kadrowa, coraz lepiej wykorzystane są umiejętności ludzi, którym powierzamy skomplikowane zadania.

Możemy powiedzieć, że nie zmarnowaliśmy tych czterech lat, ale też nie udało się nam uniknąć szeregu trudności, jakie się ostro zarysowały w tym okresie.

REDAKCJA: — Co więc udało się dokonać w tym okresie? Co udało się osiągnąć? Co udało się osiągnąć? Co udało się osiągnąć?

TOW. SZAFRAŃSKI: — Wysokiemu tempu rozwoju społeczeństwa gospodarczego naszego województwa towarzyszą i trudności. Jest to zrozumiałe. Trochę instancji partyjnych i władzy terenowej jest, aby trudności i napięcia nie powodowały spiętrzeń i zakłóceń normalnego biegu rzeczy.

Zaczniemy od wykonawstwa w budownictwie. Niedostateczny potencjał w budownictwie nie pozwala na równomierny rozwój wszystkich dziedzin. Duże nakłady inwestycyjne, przyznane w bieżącej pięcioletniej wymagają odpowiedniego rozwoju przedsiębiorstw budowlano-montażowych. Problem ten rozwiązujemy poprzez rozbudowę i lepszą organizację przedsiębiorstw budowlano-montażowych oraz przez usprawnienie procesów inwestycyjnych. Trudności w budownictwie staramy się rozwiązywać tak, aby środki na budowę nowych obiektów i rozbudowę istniejących były prawidłowo wykorzystane, bez konieczności ograniczenia budownictwa mieszkaniowego, w służbie zdrowia, komunalnego itp.

Na Mazowieckich polach pracuje obecnie 12 600 traktorów, wobec 6 500 w 1964 r. W latach 1966, 1967 i 1968 dostarczono rolnictwu mazowieckiemu silników elektrycznych i spalinowych 13 800 szt., siewników traktorowych i konnych 10 400 szt., żniwiarzy 1 050 szt., kosiarzy traktorowych i konnych 15 500 szt., snopowiązelek traktorowych i konnych 2 600 szt., koparek traktorowych i konnych 12 800 szt., młocarni 1 500 szt., przyczep 4-kołowych 8 200 szt.

W 1968 r. zelektryfikowanych było 78,4 proc. wszystkich gospodarstw rolnych w województwie, podczas gdy w 1964 tylko 60,5 proc., a przed wojną 2 proc. Wiesz nasza zużycia energii elektrycznej, zmielonej ponad 430 tys. ha użytków zielonych i gruntów ornych. Jedynie w latach 1964-1968 wykonano melioracje na ponad 130 tys. ha użytków zielonych i gruntów ornych. Naturalnie, to nie zaspokaja naszych potrzeb. Stopień zaspokojenia tych potrzeb ocenia się na użytkach zielonych w 52 proc., a na gruntach ornych w 33 proc.

Zużycie nawozów mineralnych (NPK) w czystym składniku wynosiło w 1968 r. 80,5 kg wobec 40,2 kg w 1964 r. Oznacza to, że zużycie wzrosło ponad dwukrotnie. W okresie powojennym wybudowano na wsi prawie pół miliona budynków mieszkalnych, inwentarskich i gospodarczych, z czego 30 000 obiektów oddano do użytku w latach 1966-1967.

Są to wymierne fakty, zresztą nie wymieniam wszystkich, świadczących o postępującym procesie unowocześniania rolnictwa Mazowsza, Kurpiów i Podlasia. Nowoczesność wyraża się także w fakcie dostarczania rolnictwu nowo wyhodowanych odmian wysokowydajnych materiałów siewnych, nasion i sadzonek, nowoczesnej agrotechnice, coraz pełniejszym zestawem chemicznych zabiegów owado- i chwastobójczych. Przychodzący rokrocznie nowe zastępy inżynierów i techników rolników, mechaników, agromeliatorów, zapewniają coraz pełniejszy instruktaż, uzupełniany masowym szkoleniem dziesiątek tysięcy rolników. Wszystko to stanowi bazę dla postępu, a przede wszystkim dla konkretnych osiągnięć produkcyjnych.

Oczywiście nie wszystko idzie jak z płatka. Wiesz nasza jest w stanie wchłaniać więcej środków i potrzebuje ich więcej. Występujące rozdrobnienie gruntów w wielu regionach nie jest sprzyjającym czynnikiem w procesie unowocześniania gospodarki rolnej.

Prace scaleniowe pozwolą stopniowo stan ten poprawić. Problem

kilku przypadkach był zrobiony powierzchniowo, co do świadomości realów i potrzeb perspektywicznych.

Nasza uwaga będzie dalej koncentrowała na budownictwie. W tym roku dla poprawy koncentracji i zmniejszenia ilości placów budów trzeba było w województwie zwiększyć roboty specjalistyczne w wysokości 75 milionów złotych. Budownictwo jest i pozostaje dla nas problemem numer jeden.

REDAKCJA: — Jak na tle województwa postępuje proces unowocześniania rolnictwa w regionie warszawskim?

TOW. SZAFRAŃSKI: — O tym jak przebiega proces unowocześniania rolnictwa mazowieckiego niewymownie mówią liczby, dotyczące mechanizacji i umaszynowania, stopnia elektryfikacji i zużycia energii elektrycznej, melioracji gruntów i zużycia nawozów mineralnych, budownictwa mieszkaniowego i inwentarskiego na mazowieckiej wsi.

Na mazowieckich polach pracuje obecnie 12 600 traktorów, wobec 6 500 w 1964 r. W latach 1966, 1967 i 1968 dostarczono rolnictwu mazowieckiemu silników elektrycznych i spalinowych 13 800 szt., siewników traktorowych i konnych 10 400 szt., żniwiarzy 1 050 szt., kosiarzy traktorowych i konnych 15 500 szt., snopowiązelek traktorowych i konnych 2 600 szt., koparek traktorowych i konnych 12 800 szt., młocarni 1 500 szt., przyczep 4-kołowych 8 200 szt.

W 1968 r. zelektryfikowanych było 78,4 proc. wszystkich gospodarstw rolnych w województwie, podczas gdy w 1964 tylko 60,5 proc., a przed wojną 2 proc. Wiesz nasza zużycia energii elektrycznej, zmielonej ponad 430 tys. ha użytków zielonych i gruntów ornych. Jedynie w latach 1964-1968 wykonano melioracje na ponad 130 tys. ha użytków zielonych i gruntów ornych. Naturalnie, to nie zaspokaja naszych potrzeb. Stopień zaspokojenia tych potrzeb ocenia się na użytkach zielonych w 52 proc., a na gruntach ornych w 33 proc.

Zużycie nawozów mineralnych (NPK) w czystym składniku wynosiło w 1968 r. 80,5 kg wobec 40,2 kg w 1964 r. Oznacza to, że zużycie wzrosło ponad dwukrotnie.

W okresie powojennym wybudowano na wsi prawie pół miliona budynków mieszkalnych, inwentarskich i gospodarczych, z czego 30 000 obiektów oddano do użytku w latach 1966-1967.

Są to wymierne fakty, zresztą nie wymieniam wszystkich, świadczących o postępującym procesie unowocześniania rolnictwa Mazowsza, Kurpiów i Podlasia. Nowoczesność wyraża się także w fakcie dostarczania rolnictwu nowo wyhodowanych odmian wysokowydajnych materiałów siewnych, nasion i sadzonek, nowoczesnej agrotechnice, coraz pełniejszym zestawem chemicznych zabiegów owado- i chwastobójczych. Przychodzący rokrocznie nowe zastępy inżynierów i techników rolników, mechaników, agromeliatorów, zapewniają coraz pełniejszy instruktaż, uzupełniany masowym szkoleniem dziesiątek tysięcy rolników. Wszystko to stanowi bazę dla postępu, a przede wszystkim dla konkretnych osiągnięć produkcyjnych.

Oczywiście nie wszystko idzie jak z płatka. Wiesz nasza jest w stanie wchłaniać więcej środków i potrzebuje ich więcej. Występujące rozdrobnienie gruntów w wielu regionach nie jest sprzyjającym czynnikiem w procesie unowocześniania gospodarki rolnej.

Prace scaleniowe pozwolą stopniowo stan ten poprawić. Problem

nowoczesności gospodarki to także efektywność wykorzystania nakładów i środków, które są w posiadaniu wsi lub idą na wiatr. A więc koncentracja prac melioracyjnych i kompleksowość rozwiązań gospodarczych w tym zakresie. To znaczy, na przykład nowe użytki sienne i jednocześnie budownictwo inwentarskie oraz dobra, wysoko wydajne sztuki bydła lub opasy — słowem poprawienie efektywności wykorzystania pasz sianowych w produkcji zwierzęcej.

Problemów tego typu jest więcej, coraz skuteczniej rozwiązujemy je, o czym świadczy wzniesienie produkcyjnych osłag przez naszą województwo. W programie wyborczym Frontu Jedności Narodu wymieniliśmy dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia na przyszłość i jesteśmy przekonani, że tak jak dotychczas, rolnicy naszego województwa zrobią wszystko, aby wyniki przemysłowe były lepsze, a to jest ostateczną miarą oceny procesu walki o nowoczesność.

REDAKCJA: — Przyjęła wojewódzki program rozwoju regionu warszawskiego stworzone warunki współdziałania stolicy i województwa warszawskiego. Czy można prosić o szerszą ocenę dotychczasowego dorobku w tym zakresie?

TOW. SZAFRAŃSKI: — Region warszawski wkroczył w fazę strukturalnych powiązań gospodarczych. Warszawa i województwo. Województwo dla stolicy jest bazą zaopatrzenia w artykuły rolne; mleko, mięso, owoce, warzywa itp. Jest ono także bazą wypoczynkową. Z województwa dojeżdża codziennie do pracy w Warszawie około 140 tysięcy ludzi. Stolica dla województwa jest głównym ośrodkiem kształcenia kadr wysokokwalifikowanych i ośrodkiem placówek kulturalnych.

Dziś dalszy rozwój województwa i stolicy może odbywać się tylko w ścisłym wzajemnym związku. Taki pogląd reprezentujemy my, jak i władze stolicy. Przykładem może być koordynacja w zakresie niektórych inwestycji. Ostatnio porządkujemy trasy wylotowe, co jest już widoczne. W Warszawie Miasto Miejskie koordynujemy inwestycje komunalne w powiązaniu ze stolicą. Politechnika Warszawska posiada swoją filię w Płocku, a od nowego roku akademickiego nad Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Siedlcach patronat objął Uniwersytet Warszawski. Mazowieckie Zjednoczenie Budownictwa podpisało z Politechniką Warszawską w kwietniu bieżącego roku porozumienie o praktykach studenckich. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego kształci kadry przede wszystkim dla naszego rolnictwa. Wyrazem współdziałania stolicy i województwa jest również organizowanie filii warszawskich zakładów i warsztatów dla młodzieży z województwa. W tym zakresie województwo i Warszawa współpracują ściśle.

Ważnym elementem jest także koordynacja w zakresie inwestycji. Ostatnio porządkujemy trasy wylotowe, co jest już widoczne. W Warszawie Miasto Miejskie koordynujemy inwestycje komunalne w powiązaniu ze stolicą. Politechnika Warszawska posiada swoją filię w Płocku, a od nowego roku akademickiego nad Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Siedlcach patronat objął Uniwersytet Warszawski. Mazowieckie Zjednoczenie Budownictwa podpisało z Politechniką Warszawską w kwietniu bieżącego roku porozumienie o praktykach studenckich. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego kształci kadry przede wszystkim dla naszego rolnictwa. Wyrazem współdziałania stolicy i województwa jest również organizowanie filii warszawskich zakładów i warsztatów dla młodzieży z województwa. W tym zakresie województwo i Warszawa współpracują ściśle.

Wywiad przeprowadził JERZY DĘBICOŁOWSKI

ORZECZNICTWO

OPŁATA PORTOWA
W RAZIE PRZEŁADUNKU
WŁASNYMI URZĄDZENIAMI

Zakłady Przemysłu Tłuszczowego sprzedają na eksport pewną ilość oleju rzepakowego za pośrednictwem Centrali Handlu Zagranicznego N. Koszty załadunku oleju na statek miał pokryć sprzedawca, tj. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego.

Załadunek na statek nastąpił ze zbiorników wspomnianych Zakładów przy nadbrzeżu portowym przy ulicy portowej weksy oraz pompy Zakładów z tym, że Zarząd Portu dokonał wiatkowania tylko podciągnięcia wagi i nadzoru nad przemieszczaniem oleju do zbiorników statków. Mimo to Zarząd Portu obciążył Centralę Handlu Zagranicznego pełną stawką załadunkową w wysokości 20 zł od tony płynnego ładunku, zgodnie z taryfą za usługi w morskich portach handlowych. PRL dla płatników krajowych. W sumie Zarząd Portu pobrał 129 769 złotych.

Na tym tle powstał spór arbitrażowy, w którym uczestniczyli: Centrala Handlu Zagranicznego, od której ściągano należność, oraz Zakłady Przemysłu Tłuszczowego, Zarząd Portu i Przedsiębiorstwo C. Hartwig.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa uznała za zasadne zastosowanie przez Zarząd Portu stawki 20 zł od tony przeładunkowej oleju, toteż zasądziła na rzecz Centrali Handlu Zagranicznego od Zakładów Przemysłu Tłuszczowego stosowną sumę.

Główna Komisja Arbitrażowa rozpoznawszy odwołanie Zakładów Przemysłu Tłuszczowego orzekła OKA zatwierdziła.

Wobec wniesienia przez Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu rewizji nadzwyczajnej, sprawa ponownie znalazła się w Głównej Komisji Arbitrażowej, która i tym razem podtrzymała stanowisko OKA, wypowiadając w orzeczeniu z dnia 4 września 1968 r. nr BO-5869/68 zapadłym w składzie rewizyjnym (zwiększonym), następujący pogląd prawny:

W portach polskich istnieje obowiązek korzystania z portowych urządzeń przeładunkowych.

Toteż skłoniła, że korzystając z usług przeładunkowych dokonuje przeładunku własnymi urządzeniami, nie swała go — jak długo dotychczasowa taryfa na usługi w polskich portach handlowych nie uległa stosownej zmianie — od zapłaty stawek taryfowych w pełnej wysokości.

W uzasadnieniu swego ponownego orzeczenia OKA zaznaczyła m. in.: „Zgodnie z postanowieniem § 7 ust. 2 i 3 (...) taryfy za usługi w morskich portach handlowych, prace przeładunkowe, objęte tą taryfą, polegają na przemieszczeniu ładunku ze środka lokomocji lądowej lub rzecznej bezpośrednio do burty statku lub odwrotnie (w ruchu pośrednim poprzez skład portowy).”

W niniejszym przypadku nieporozumienie jest, że olej był przemieszczony nie ze środków lokomocji, lecz ze zbiorników mieszczących się przy nadbrzeżu portowym, a wybudowanych i utrzymanych przez powołane Zakłady Przemysłu Tłuszczowego. Wykonana usługa zatem polegała na podciągnięciu przez Zarząd Portu wagi i dokonaniu pod nadzorem tegoż Zarządu Portu przemieszczenia oleju, z tych zbiorników do zbiorników statków, zawierając — co trafnie podnosi rewizja nadzwyczajna — pewne elementy odmiennie w stosunku do prac przeładunkowych określonych w § 7 w/w taryfy. Fakt występowania przypadków wykonywania przez Zarząd Portu przeładunków w częściowo innych, niż wskazano w taryfie warunkach, co — jak wyjaśnił na rozprawie rewizyjnej przedstawiciel Ministerstwa Żegludki — będzie zdarzało się coraz częściej z uwagi na tendencję budowania przy nadbrzeżach portowych magazynów przez różne zakłady przemysłowe — uzasadnia rozważenie celowości podjęcia kroków zmierzających do uzupełnienia w tym zakresie taryfy. Dopóki jednak w opłatach taryfowych nie została wyodrębniona usługa wykonana na warunkach, jakie zachodziły w spornym przypadku, nie można dopatrzeć się takiego naruszenia prawa w przyjęciu przez obie instancje, że była to usługa przeładunkowa objęta stawkami w/w taryfy. Wykonana usługa bowiem, mimo pewnej odmienności w stosunku do prac przeładunkowych wykonywanych w sposób ogólnie przyjęty w polskich portach, mieściła w sobie element przeładunku, tj. przemieszczenie towaru do burty statku. W tej sytuacji strony obowiązane były zastosować w rozliczeniu stawki na przeładunek przewidziane w § 15 w/w taryfy ustalającej ceny sztywne.

Podnoszona w toku postępowania w obu instancjach, jak również w rewizji nadzwyczajnej, okoliczność — że przeładunek spornego oleju został wykonany, przy udziale pompy pozwanego Zakładu Przemysłu Tłuszczowego obsługiwanej przez pracowników tychże Zakładów, nie zmienia charakteru usługi i w świetle postanowień w/w taryfy nie może mieć wpływu na wysokość należnych Zarządowi Portu opłat za przeładunek. Zgodnie bowiem z § 6 pkt. 6 pow. taryfy w portach pol-

DOKONCZENIE NA STR. 10

ŻYCIE
GOSPODARSTWA

Nr 22 (924) — 1.VI.1969 r.

Warszawa w 1968 roku

WYKONANIE terenowego planu gospodarczego w roku 1968 przyniosło następujące, ważniejsze zmiany w życiu społecznogospodarczym stolicy.

Liczba mieszkańców Warszawy w końcu roku 1968 wynosiła 1 294,6 tys. osób, co stanowi 4 proc. ogólnej liczby ludności w Polsce. Charakterystyczne dla sytuacji demograficznej stolicy jest stale zmniejszanie się przyrostu naturalnego, który od szeregu lat wykazuje tendencję spadkową. W roku 1968 przyrost naturalny wyniósł 1 400 osób.

Skutki obniżania się przyrostu naturalnego wpływają zasadniczo na zmianę struktury wieku ludności, która wykazuje stale zmniejszanie się udziału ludności w wieku przedprodukcyjnym to jest od 0-17 lat (z 29,5 proc. w 1966 r. do 27,2 proc. w 1968 r.) przy jednoczesnym wzroście liczby osób w wieku produkcyjnym (z 16,7 proc. w 1966 r. do 17,8 proc. w 1968 r.).

Zatrudnienie ogółem w Warszawie wg stanu na 31.12.1968 r. wyniosło prawie 782 tys. osób, w tym 640 tys. osób to mieszkańcy Warszawy, a 142 tys. dojeżdżający spoza terenu miasta. Największy udział w ogólnej liczbie zatrudnionych (32,1 proc.) stanowią pracownicy zakładów przemysłowych, których ilość zwiększyła się w 1968 r. o 6,4 tys. osób, następni zatrudnieni w rolnictwie i kulturze (13,2 proc.), handlu (11,7 proc.) i budownictwie (11,3 proc.). Poza przemysłem — wzrost zatrudnienia w 1968 r. nastąpił w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, co z punktu widzenia potrzeb miasta jest

bardzo korzystne oraz w handlu i urządzeniach kulturalno-społecznych.

Ogółem przyrost zatrudnienia wyniósł 11 tys. osób, w większości z własnych zasobów siły roboczej, głównie w wyniku dalszej aktywizacji zawodowej kobiet. Na koniec roku zatrudnionych było przeszło 361 tys. kobiet, co stanowi 46,2 proc. ogółu zatrudnionych. W stosunku do roku ubiegłego zatrudnienie kobiet wzrosło o 8,6 tys. osób.

W 1968 r. na terenie Warszawy zdegrerowano ogółem 9 378 stanowisk pracy. Dla osób zwalnianych w ramach deglomeracji Wydział Zatrudnienia dysponował wystarczającą ilością miejsc pracy z tym, że struktura podaży tych miejsc nie zawsze odpowiadała przemierzającym kategoriom pracowników, bądź z uwagi na brak kwalifikacji bądź na rodzaj pracy.

Realizacja planu inwestycji na terenie Warszawy kształtowała się korzystnie aniżeli w roku ubiegłym. Planowane nakłady w skali miasta wykonano w 93,9 proc., w tym w planie terenowym w 94,9 proc.

Z ogółem wydatkowanych 10 mld zł — 6,8 mld zł stanowiły nakłady na inwestycje planu centralnego i 3,2 mld zł nakłady na realizację zadań inwestycyjnych planu terenowego.

Z najważniejszych inwestycji planowanych centralnie oddano do użytku m. in. obiekty w Hucie „Warszawa” i FSO na Żeraniu (dla potrzeb produkcji samochodów „Fiat”), nowe linie produkcyjne w Fabryce Mydła i Kosmetyków, w Fabryce Elementów Budowlanych, w Zakła-

dach „Elpo”; 36,7 km sieci gazowej; automatyczne centrale telefoniczne o 5 200 numerach; kanał w E.C. „Żerania”.

W ciągu 1968 roku przekazano do eksploatacji szereg inwestycji planu terenowego, posiadających istotne znaczenie dla rozwoju miasta.

W zakresie gospodarki komunalnej przekazano: 1,9 km magistralnej sieci wodociągowej, 5 km magistralnej sieci ciepłej, 12,2 km rozdzielczej sieci ciepłej, 12,3 km sieci kanalizacyjnej.

W ramach komunikacji miejskiej oddano do użytku 16,8 km ulic o nawierzchni ulposznej, 2 podstaże trakcyjne, 6,8 km torów tramwajowych; ponadto zmniejszono 25 km układu energetycznego dla potrzeb komunikacji.

Dla potrzeb handlu przekazano 2 piekarnie, 1 zakład ciastkarski, 29 lokali handlowych i 15 zakładów gastronomicznych.

Efekty w urządzeniach kulturalno-społecznych wyrażają się oddaniem do użytku: 7 szkół podstawowych, 1 szkoły zawodowej, szkoły muzycznej przy ul. Bednarskiej, 3 przedszkoli, 6 przychodni lekarskich, 5 aptek, zakładu dla przewlekłych chorych w Henrykowie, 6 bibliotek, ośrodka wypoczynkowego w Borowskim Lesie, bazy campingowej w Nieporęcie.

Jednym z najbardziej istotnych efektów inwestycyjnych było przekazanie do użytku 16 309 mieszkań o 40 299 izbach i 890 905 tys. m. kw. powierzchni użytkowej.

Największa koncentracja budownictwa mieszkaniowego wystąpiła w osiedlach: Bródno — 6 860 izb, Młociny Brzeziny — 4 530, Żelazna Brama — 2 520, Bielany — 2 060, Rakowiec, Szosa Krakowska, Marysin Wawerski — po przeszło 1 500 izb. Budownictwo mieszkaniowe cha-

rakterystyczne jest nadal zwiększającym się udziałem budownictwa spółdzielczego, który wzrósł z 48,4 proc. w 1966 r. do 61,8 proc. w 1968 r.

Pomimo pomyślnego wykonania corocznych planów budownictwa mieszkaniowego, poprawa sytuacji mieszkaniowej w Warszawie następuje w wolnym tempie. O wieloletniej potrzebie mieszkaniowej ludności świadczy fakt, że liczba członków oczekujących na mieszkania spółdzielcze wynosi wg stanu na koniec 1968 roku przeszło 12 600, kandydatów pełnoletnich — 67 700 i niepełnoletnich — prawie 24 850.

W 1968 r. nastąpił dalszy rozwój zakładów przemysłowych, które produkowały 6,6 proc. wartości produkcji przemysłowej całego kraju, tj. 61,5 mld zł, co stanowi wzrost w porównaniu z 1967 rokiem o 11,8 proc.

Przy na ogół lepszym zaopatrzeniu rynku aniżeli w 1967 r. występowały braki w niektórych artykułach przemysłowych (meble segmentowe, tkaniny, trykotaż) oraz spożywczych (mięso, ryby, przetwory mięsne). Dla potrzeb handlu przekazano prawie 14 tys. m. kw. powierzchni sklepowej; równoległe z przyrostem sieci nastąpiła modernizacja sklepów i dalsze rozszerzenie nowoczesnych form sprzedaży. Liczba miejsc w zakładach gastronomicznych zwiększyła się o 3 tys., w tym w gastronomii otwartej — 2 472. Oddano do użytku m. in. bar szybkiej obsługi i kawiarnię „Zodiak”, cociłarni bar mleczny „Poziołomka”. Należy zaznaczyć, że w 1968 r. struktura sieci gastronomicznej zmieniła się na korzyść zakładów masowego żywienia (wzrost barów samoobsługowych, zmniejszenie barów z wyszynkiem).

W komunikacji miejskiej nie nastąpiła spodziewana poprawa w zaspokojeniu potrzeb mieszkańców. Wa-

skich istnieje obowiązek korzystania z portowych urządzeń przeładunkowych i w przypadku pracy statku lub innego środka przewoźnego własnymi urządzeniami przeładunkowymi stawki taryfowe płatne są w pełnej wysokości. To postanowienie taryfy, w świetle przedstawionych wyżej wywodów, należy odnieść przez analogię również do przeładunku wykonanego w sytuacji, jaka miała miejsce w spornym przypadku.

Z powyższych względów zespół rewizyjny GKA, rozpoznając sprawę w granicach rewizji nadzwyczajnej, rewizji nadzwyczajnej oddalił (...).

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

PRACE PRZYGOTOWAWCZE DO OPRACOWANIA PROJEKTU PLANU NA LATA 1971-1975

Ukazało się zarządzenie nr 43 Prezesa Rady Ministrów z dnia 2 maja 1969 r. w sprawie prac przygotowawczych do projektu planu na lata 1971-1975 w zakresie wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych oraz przyspieszenia realizacji inwestycji kontynuowanych i wcześniej rozpoczętych, uzyskania efektów gospodarczych (Monitor Polski Nr 18, poz. 153).

W celu stworzenia przedsiębiorstw, kombinatów, zjednoczeń, ministerstw i przedsiębiorstw wojewódzkich rad narodowych warunków do prawidłowego opracowania projektu planu 5-letniego na lata 1971-1975 zarządzenie poleca wskazanym w zarządzeniu przedsiębiorstwom bezwzględnie przystąpić, nie czekając na wytyczne od zjednoczeń i przedsiębiorstw wojewódzkich rad narodowych, do prac przygotowawczych związanych z opracowaniem projektu planu 5-letniego na lata 1971-1975, polegających na: 1) analizie wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych oraz opracowaniu zakładanego programu wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych, 2) ocenie stopnia nowoczesności i jakości produkowanych wyrobów i na tej podstawie określeniu wyrobów i grup wyrobów, których produkcja ze względu na potrzeby kraju lub wysoką efektywność eksportową będzie rozwijana szybko, oraz tych wyrobów i grup wyrobów, których produkcja ze względu na małą przydatność bądź niską opłacalność będzie ograniczana lub zaniechana, 3) analizie możliwości przyspieszenia realizacji inwestycji kontynuowanych i wcześniej rozpoczętych przekazywania ich do użytku.

Przy opracowywaniu zakładanego programu wykorzystania rezerw zdolności produkcyjnych zarządzenie poleca zwrócić szczególną uwagę na: 1) pełne zagospodarowanie powierzchni budynków przemysłowych, 2) zwiększenie wskaźnika zmianowości, 3) pełne wykorzystanie czasu pracy na wszystkich stanowiskach produkcyjnych i roboczych, 4) wydłużenie serii produkcyjnej przez uporządkowanie profilu produkcji i dokonanie wyboru specjalizowanej produkcji, 5) usunięcie wąskich przekrojów w procesie produkcyjnym, przede wszystkim w drodze uzupełniania parku maszynowego.

Ważne to zarządzenie zawiera poza tym szereg zaleceń szczegółowych oraz nakłada określone obowiązki również na zjednoczenia, resorty, przedziały WRN, centralne związki spółdzielcze, banki i inne jednostki.

PODATEK OBROTOWY I DOCHODOWY OD NIEKTÓRYCH SPÓŁDZIELCZYCH ZAKŁADÓW USŁUGOWYCH

Minister Finansów zarządzeniem z dnia 24 lutego 1969 r. (Monitor Polski Nr 9, poz. 84) ustalił zasady poboru w formie ryczałtu podatku obrotowego i dochodowego od 25 różnych rodzajów usług świadczonych przez spółdzielcze zakłady usługowe. Wykaz usług zamieszczony został w załączniku do zarządzenia.

Nawet zarządzenie otrzymało moc obowiązującą wstecz od 1 stycznia 1969 r. i z tą datą przestało obowiązywać dotychczasowe zarządzenie w tym przedmiocie z dnia 29 listopada 1966 r. (Monitor Polski Nr 70, poz. 329).

PRZYWILEJE PATENTOWE DLA WYSTAWCÓW NA XXXIII TARGACH KRAJOWYCH WIOSNA 1969 W POZNANIU

W myśl zarządzenia Prezesa Urzędu Patentowego PRL z dnia 18 marca 1969 r. (Monitor Polski Nr 13, poz. 105), wystawienie wynalazku, wzoru użytkowego lub wzoru zdobniczego, albo zamieszczenie znaku towarowego na towarze wystawionym na XXXIII Targach Krajowych Wiosna 1969 r., które odbyły się od dnia 16 marca do dnia 23 marca 1969 r. w Poznaniu, daje prawo do uzyskania w Urzędzie Patentowym PRL patentu na wynalazek, rejestracji wzoru użytkowego lub zdobniczego z pierwszeństwem według daty ich wystawienia na wspomnianych targach w wymienionym wyżej okresie czasu albo do uzyskania rejestracji znaku towarowego z pierwszeństwem według daty wystawienia na tych targach i w tym okresie czasu towarów, na których został umieszczony znak towarowy.

Opracowała: STANISŁAWA ZIELIŃSKA

10 ŻYCIE GOSPODARSTWA

NIEDOSTATKI obecnie obowiązującego systemu podatku obrotowego nasuwają niewątpliwie potrzebę poszukiwania bardziej skutecznego i sprawliwego rozwiązania, uwzględniającego potrzeby gospodarki narodowej, zachodzące procesy integracyjne w ramach RWPG oraz interesy handlu zagranicznego.

Ogólnie biorąc — rozwiązanie powinno zmierzać w kierunku opracowania takiego systemu podatku obrotowego, który byłby możliwie prosty, skuteczny i elastyczny w działaniu, stwarzając równocześnie warunki do stopniowej niwelacji różnic rentowności osiąganej na poszczególnych wyrobach danej grupy asortymentowej. System podatku obrotowego nie może sprowadzić się więc do funkcji formalno-rozliczeniowej, powinien natomiast oddziaływać czynnie na procesy gospodarcze. Chodzi w tym przypadku o czynne (instrumentalne) oddziaływanie nie tylko na układy gospodarcze przemysłu, ale w nie mniejszym stopniu również na politykę ekonomiczną państwa. Rolą tej, jak wiadomo, nie spełnia obecnego systemu podatku obrotowego.

Uchwały V Zjazdu oraz toczące się obecnie dyskusje wskazują wyraźnie na potrzebę wzmocnienia systemu centralnego planowania przy równoczesnym usprawnieniu funkcjonowania przemysłu. Nie chodzi tutaj o elementy ilościowe, lecz wyłącznie o jakości funkcji i ich podbudowę ekonomiczną. Chodzi również o ściśle powiązanie systemu centralnego planowania opartego na przesłankach ekonomicznych z rozszerzonymi uprawnieniami przedsiębiorstw i zjednoczeń w zakresie podejmowania decyzji gospodarczych. W świetle tym zmniejszana będzie ilość wskaźników dyrektywnych krótkookresowych, wydłużany okres działania niezbędnych dyrektyw i norm finansowych przy zmianie ich charakteru i funkcji.

Jakościowe zmiany w systemie planowania i zarządzania nie mogą pominąć problematyki podatku obrotowego. Wręcz przeciwnie — powinna ona zostać wysunięta na czołowe miejsce w systemie finansowym, dostosowana do nowych funkcji i zadań. Ogólnie biorąc — przed podatkiem obrotowym należałoby postawić następujące cele:

- szybkie, równomierne i stałe zasilanie budżetu w środki pieniężne;
- pobudzanie przedsiębiorstw do obniżki kosztów własnych;
- oddziaływanie w kierunku prawidłowego rozliczenia i kalkulacji kosztów wyrobów;
- ujawnienie nie tylko przedsiębiorstw źle pracujących, ale również i wyrobów o zbyt wysokim koszcie wytwarzania;
- oddziaływanie na specjalizację przedsiębiorstw;
- pobudzanie rozwoju produkcji wyrobów zgodnie z zapotrzebowaniem rynku wewnętrznego oraz handlu zagranicznego;
- zapobieganie produkcji wyrobów, na które brak popytu;
- oddziaływanie na podejmowanie produkcji wyrobów nowoczesnych i atrakcyjnych;
- oddziaływanie na poprawę jakości wyrobów;
- stworzenie warunków do decentralizacji szeregu uprawnień, między innymi w zakresie zatwierdzania cen zbytu wyrobów.

Celowość realizacji powyższych celów nie może budzić żadnych wątpliwości. Nasuwa się jednak pytanie, czy istnieją, względnie mogą powstać w najbliższej przyszłości warunki umożliwiające przekształcenie systemu podatku obrotowego w taki właśnie instrument ekonomicznego oddziaływania. Odpowiedź na to pytanie nie jest na pewno prosta, tym bardziej, że dotychczas nie udało się osiągnąć jednomyślnie nazwy na tym odcinku są prawie znikome. Jedynym przykładem, ograniczonym w swoim zasięgu może być przemysł terenowy i spółdzielczy. Jak wiadomo — od szeregu lat, obok zasadniczego różnicowego systemu podatku obrotowego, stosowany jest w tym przemysle odmienny system podatkowy, a mianowicie procentowy podatek obrotowy. System ten jednak nie tylko nie był rozwijany, wręcz przeciwnie — usiłowania szły raczej w kierunku podciągnięcia procentowego stawki podatku obrotowego pod obowiązujący i stosowany w szerokim zakresie system podatku różnicowego. W związku z tym stosowany w przemyśle terenowym i spółdzielczym system procentowego podatku obrotowego wchłonił wiele wad obowiązującego powszechnie układu podatkowego. Najpoważniejszą z nich to rozbudowa stawek, a w efekcie poważne zblizenie się do systemu podatku różnicowego.

Bardziej konsekwentną, w pełni świadomą politykę podatkową zastosowano natomiast w odniesieniu do przemysłu winiarskiego. Problem ten wiązał się z określonymi warunkami oraz sytuacją wymagającą odmiennego regulowania. Wynikało z tego, że poczynając od lat 1961/62, w związku z rozwojem produkcji ogrodnictwa-sadownictwa, nastąpił znaczny wzrost i wzrost produkcji win owocowych. Szeroki zakres podległości pod ten podatek i spółdzielczego zaczęło rozwijać produkcję win kosztom owocowych. Spowodowało to nadmierne wzrost podaży i gromadzenie, przy niewykorzystaniu części mocy produkcyjnych dużych nowoczesnych zakładów, znacznych zapasów win. Wszelkie administracyjne środki zmierzające do ograniczenia produkcji win oddziaływały raczej ujemnie na duże zakłady przemysłu kwi-czowego.

Małe zakłady przemysłu drobnego i spółdzielczego natomiast zwiększały nadal produkcję, korzystały one bowiem z surowców miejscowych i płaciły stosunkowo niskie stawki podatku obrotowego od obrotu winem. Słabnięto wówczas do innych instrumentów, w szczególności do odpowiednio podwyższo-

nych i ujednoliconych stawek podatku obrotowego od sprzedaży win. Tak więc wprowadzono w 1962 roku jednolite, procentowe stawki obowiązujące zarówno przemysł drobnego, spółdzielczy jak i przemysł kwi-czowy. Na przestrzeni kilku lat produkcja win w zakładach małych o wysokich kosztach wytwarzania, a często niskiej jakości, zaczęła ulegać zmniejszeniu a nawet likwidacji. Nastąpiło przesunięcie produkcji do zakładów o niskich kosztach wytwarzania, wytwarzających jednak produkt wyższej jakości. W ten sposób zakłady produkujące drożdże zmuszone zostały do przedstawiania się na inny rodzaj produkcji, a mianowicie na wytwarzanie soków i przetworów owocowych.

Wyrazem świadomej polityki finansowej są również stosowane ulgi podatkowe dla produkcji wytwarzanej przez określone grupy ludności (jak inwalidzi) z miejscowych surowców lub z odpadów surowcowych. W ostatecznym rezultacie wprowadzony w tych przypadkach system procentowego podatku obro-

bowego z jednej strony, a z drugiej — zwrócenia uwagi na przestawienie, nieprawidłową organizację procesu technologicznego, marnotrawstwo pracy ludzkiej itp.

Przez ustalenie odpowiednich procentowych stawek podatku obrotowego można również stworzyć warunki do rozwoju określonych rodzajów produkcji. Umiejętne operowanie tymi stawkami może pobudzać lub hamować produkcję. Wysokie stawki będą stanowiły hamulec do rozwijania produkcji, która z różnych względów może być niewskazana. Jeżeli więc z różnych względów nie jest wskazane dalsze zwiększanie produkcji — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru-

chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody,

cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- chamiać również w każdej chwili cały pomocniczy mechanizm ulg podatkowych dla rozwijania niezbędnej produkcji zarówno na rynku wewnętrznym, jak i na eksport.

Jak wiadomo — opłacalność eksportu określa się w pierwszym rzędzie przez porównanie uzyskanej ceny z kosztem nabycia wyrobu. Pozornie wydawałoby się, że ponosimy stratę, jeśli cena nabycia przekracza uzyskaną cenę zbytu. Przy bardziej złożonym wyrobie problem jednak komplikuje się. W kosztach wytwarzania uwzględniany jest m. in. przecież koszt nabycia materiałów, półfabrykatów, podzespołów a nawet zespołów, obciążonych często już uprzednio podatkiem obrotowym, czy też nadmiernym niedojrzałym zyskiem. Dopiero więc wyeliminowanie tego podatku czy nadmiernego zysku pozwala ustosunkować się do kosztu finalnego wyrobu przeznaczonego na eksport, wykazywanej straty lub nadwyżki.

Przed wyłączeniem ostatecznych wniosków dotyczących opłacalności eksportu należałoby w związku z tym dokonać szczegółowej specyfikacji wszystkich elementów składających się na wad materiałową wyrobu, obliczyć obciążenia podatkowe i dopiero odpowiednio zweryfikowany wad materiałowy przyjąć jako element kalkulacji kosztu. W warunkach jednostkowego różnicowego podatku obrotowego problem jest bardzo trudny, a często wręcz niemożliwy do rozwiązania.

Komplikacje rosną więc w miarę przechodzenia na bardziej złożone wyroby, agregaty czy całe obiekty. Nawet przy tak prostym wyrobie jakim jest obuwie — ustalenie opłacalności powoduje cały szereg trudności. Nie wystarczy bowiem wyeliminować jedynie podatek obrotowy zawarty w cenie obuwia oraz w cenie skóry, należałoby natomiast jeszcze dla czystości obrazu potrącić podatek obrotowy zawarty w cenach nabycia farb, lakierów, klejów, i w innych surowcach pomocniczych. Pomijamy tutaj celowo zagadnienie dotacji przedmiotowych wpływających obniżając na wynik opłacalności. Stopień trudności wzrasta niewspornie przy analizie opłacalności tak złożonych wy-

tworów i obiektów jak samochody, cementownie, statki, obejmujące łącznie elementów, z których znaczna część może zawierać indywidualne stawki podatku obrotowego bądź też dotacje przedmiotowe. Nie ulega wątpliwości, że zastosowanie procentowych stawek podatku obrotowego do dużych grup towarowych — proste podwyższenie stawek podatkowych, jak to miało miejsce przy wzroście nadmiarze win, działa na zwyczaj skutecznie. Świadome ustalanie niskich stawek na określone rodzaje wyrobów będzie wpływać zachęcająco na rozwój produkcji. W sumie — umiejętne posługiwanie się stawkami procentowymi regulować będzie podaż, umożliwiać szybszy lub wolniejszy wzrost pro-

dukcyj. Co więcej — można uru- ch

REZERWY międzynarodowych środków płatności scentralizowane w rękę władz pieniężnych państw kapitalistycznych wyniosły na dzień 30 września 1968 r. w przybliżeniu 73 mld dolarów. W tym 39 mld dol. stanowiło złoto, a 34 mld dol. zagraniczne krótkoterminowe dokumenty pieniężno-kredytowe (przekazy, czek, weksle itp.), czyli dewizy. Z kolei było w tej sumie 16 mld dol. w dewizach amerykańskich, 8 mld dol. w angielskich, 4 mld dol. w innych, ponadto zaś wartość 6 mld dol. miały dewizy, które stawały do dyspozycji swoim członkom Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Odrobiny handlowe świata kapitalistycznego kształtowały się w tym roku na poziomie przeszło 210 mld dol. po stronie eksportu i przeszło 220 mld dol. po stronie importu.)

Jak widać, w scentralizowanych rezerwach międzynarodowych środków płatności przeszło 50 proc. zajmuje aktualnie złoto. Jego udział wykazuje bardzo wyraźną tendencję zniżkową (w r. 1948 równał się ok. 70 proc., w r. 1928 ok. 75 proc., a w r. 1913 ok. 90 proc.). Łączne scentralizowane rezerwy złota i dewiz równają się dziś trzeciej, a samego złota nieco więcej niż szóstej części wartości rocznego importu świata kapitalistycznego. W końcu XIX wieku relacja ta dochodziła do 1:2, przy czym scentralizowane rezerwy składały się prawie w całości ze złota.

Część rezerw złota i dewiz pozostaje w spoczynku, część natomiast jest uruchamiana, zmienia właścicieli i przepływa z jednych państw do drugich w trakcie wyrównywania sald powstających w procesie zagranicznej wymiany towarów i usług oraz wywozu kapitału. Po drugiej wojnie światowej złoto uczestniczy w bilansowaniu obrotów międzynarodowych tylko w kilku-nastu procentach. Przy pokrywaniu reszty korzysta się z rezerw dewizowych bądź ze źródeł nadzwyczajnych (pożyczki, subsydia itp.). Złoto ma dziś nie tylko mniejszy udział w rezerwach międzynarodowych środków płatności, lecz również w dokonywanych zapłatach. O ile w końcu XIX wieku na każdy dolar międzynarodowych przepływów złota przypadało ok. 30 dol. sumy obrotów towarowych i kapitałowych, to obecnie suma ta wzrosła do przeszło 120 dol.)

Pod względem ilościowym złoto występuje na równi z dewizami w stanie rezerw międzynarodowych środków płatności, natomiast w strumieniach czynnego pieniądza obsługującego proces zagranicznych przepływów towarów i kapitału dominują dewizy. Nad tym rodzajem pieniądza funkcjonującego w sferze cyrkulacji międzynarodowej złoto góruje jednak pod względem jakościowym. Ono i tylko ono zachowało niezależnie od okoliczności cechy uniwersalnego ogólnego ekwiwalentu. Nadal „funkcjonuje jako powszechny środek płatniczy, powszechny środek nabywczy, powszechna społeczna materializacja bogactwa w ogóle (universal wealth)“.)

Uniwersalność złota jako pieniądza międzynarodowej sfery stosunków ekonomicznych świata kapitalistycznego przejawia się w tym, że w sposób ostateczny może uregulować w nim swoje płatności każde państwo w każdej sytuacji politycznej i wobec każdego kontrahenta. Uniwersalność tę w całej pełni możemy ponadto zaobserwować w okresach częstych ostatnio perturbacji walutowych, kiedy to rozpowszechnia się ucieczka od

dewiz i run na złoto jako najpewniejszy środek przechowania wartości w niepewnych czasach. Jest to więc uniwersalność odnosząca się i do przestrzeni, i do czasu.

W porównaniu z dewizami złoto jest więc ostatecznym pieniądzem rynku światowego, absolutnym ucieleśnieniem wartości i aktywnym o nieograniczonym stopniu płynności.

Od strony jakościowej złoto ma się do dewiz utrzymywanych dziś obok niego w charakterze rezerw międzynarodowych środków płatności i używanych w zapłatach międzynarodowych poniekąd tak jak monety złote do banknotów w sferze cyrkulacji wewnętrznej w czasach klasycznej waluty złotej. Na monetowo-złotej podstawie wzrosła się wówczas na kształt odwróconej piramidy nadbudowa z

stan koniunktury światowej nie może z nim być nigdy śladnego problemu zbytu. Ma ono poza tym w dzisiejszym świecie oficjalną stałą cenę odpowiadającą złotemu paritetowi amerykańskiego dolara, skąd bierze się odmienny stosunek producentów towarów eksportowanych i złota do poszczególnych faz koniunktury, pierwszy bowiem zbliżają największe zyski w fazie rozkwitu, a drugi w fazie kryzysu (koszty wydobycia spadają, natomiast cena zbytu pozostaje niezmienną). Wreszcie złoto ma dużą „wartość właściwą“, daje się przy niewielkich nakładach transportować i przechowywać nie tracąc ze swych właściwości fizycznych i ono właśnie trafia do rezerw ostatecznego pieniądza światowego gromadzonych w skarbcach państwowych.

Złoto zostało instytucjonalnie usankcjonowane jako ostateczny pieniądz rynku światowego przez status Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Monopolistyczną pozycję w tym systemie pieniądza międzynarodowego zajmuje waluta państwa dominującego nad wszystkimi pozostałymi członkami MFW — Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dolar amerykański stanowi tzw. walutę kluczową całego systemu. Zajmuje w nim uprzywilejowaną pozycję i ma specjalne znaczenie. Państwa członkowskie określają wartość swych walut w złocie bądź w dolarze Stanów Zjednoczonych, tak że za jego pośrednictwem określają sa relacje pozostałych walut. Dolar jest też pierwszą z walut, w których gromadzi się

W obrocie pieniężnym złota i srebra obowiązuje nie dzielący, lecz tzw. trojański system wag. Unia trojańska — 31,1035 g. Srebro 1 dol. dewizowy ma wartość 0,888671 g. złota, to znaczy, że ta właśnie ilość złota warta jest (należy) 1 dol., a unia trojańska 31,1035 : 0,888671, czyli ok. 35 dol. Jest to właśnie stała oficjalna paritetowa cena złota w dolarach dewizowych, obowiązująca na urzędowym nowojorskim rynku złota dla władz państwowych krajów członkowskich MFW. Skarb amerykański dolicza do niej przy sprzedaży i odlicza przy zakupie ćwierć procenta, tak że w rzeczywistości wynosi ona 35,0675 względnie 34,9325 dol. za uncję. Gdy do wielkiego kryzysu lat trzydziestych paritet dolara był wyższy i wynosił 1,5046318 g. złota, oznaczało to

pojemnemu amerykańskiemu rynkowi kapitału pieniężnego i systemowi bankowemu z filiami i przedstawicielstwami zagranicznymi, co ułatwiało od strony techniczno-ekonomicznej dokonywanie w dolarach płatności międzynarodowych. Nie mniej jednak ważna dla pozycji dolara jest to, że określili posiadacze mogą za niego mieć z góry wiadomą, od przeszło 30 lat taką samą ilość złota i że w ten sposób stawali on dla nich odpowiednik ostatecznego pieniądza światowego.

Inne waluty nie spełniają tego warunku. Jest około 30 takich, które wymieniają się, ale tylko jedne na drugie, w tym również na dolary i dopiero za ich pośrednictwem na złoto. W kilku z nich, przede wszystkim w angielskim funcie, a następnie w marce federalnej, gromadzone są rezerwy międzynarodowych środków płatności, nie dziwnego jednak, że w znacznie mniejszym stopniu niż w bezpośrednim reprezentancie złota — dolarze.

Nie oznacza to, by dolar dewizowy był identyczny ze złotem, czy „równie dobry jak złoto“. Różnica jest natury jakościowej i ilościowej, jako że dolar dewizowy jest tylko reprezentantem złota i suma dolarowych pretensji może odbiegać od złotych rezerw będących w posiadaniu amerykańskiego skarbu. Np. na koniec 1968 r. wynosiły one niecałe 11 mld dol., gdy tymczasem zagraniczne walutowe miały przeszło 12 mld dol. dewizowych i gdyby je naraz przedstawiły do wymiany, Stany Zjednoczone musiałyby ogłosić bankructwo.

To, że dolar dewizowy nie jest uważany za równie dobry jak złoto, uwiadamia się dobitnie w korzystaniu przez władze walutowe szeregu państw z jego wymieniałości, w wyniku czego amerykańskie rezerwy złota topnieją.

Status dolara dewizowego w systemie MFW przypomina dawną walutę etablowaną, z tym jednak zastrzeżeniem, że ogranicza się ona teraz do stosunków między państwami w sferze wymiany zagranicznej i funkcjonuje w niej jako waluta papierowa, obsługująca sferę wymiany krajowej. Waluty wymienialne na dolary dewizowe mają status podobny jak w międzynarodowym systemie dewizowym, też odpowiednio okrojonym. W sumie cały system można by określić jako między państwową walutę pożyczaną.

Odpowiada ona temu stadium kapitalizmu, w którym kapitał monopolistyczny spłata się z państwem i obejmuje panowanie „spół państwowo-monopolistyczny“. Z uwagi na przemienne znaczenie interwencji państwa stadium to bywa też nazywane kapitalizmem państwowym. W dziedzinie walutowej w interesującej nas tu kwestii zaznacza się on państwowym monopolizmem na złoto jako ostateczny pieniądz światowy. Wraz z tym miejsce dawnego mechanizmu przepływów złota między państwami i sferą cyrkulacji oraz między rezerwami poszczególnych krajów zajęła walka o podział złota.

- 1) Zob. „International Financial Statistics“ luty 1969, s. 14-15, 32-33.
- 2) Por. S. M. Bortow, „Złoto w ekonomicznym i politycznym kapitalizmie“ Moskwa 1968, s. 112.
- 3) K. Marks, „Kapitał“ tom I, Warszawa 1961, s. 131.
- 4) „Teoria pieniądza w gospodarce socjalistycznej. Zagadnienia dyskusyjne“, Warszawa 1968 s. 120.
- 5) Do tego dochodziło 19 mld dol. w posiadaniu innych czynników niż banki centralne i rządy. Zob. „Federal Reserve Bulletin“, marzec 1969, s. 174, 175.

Pieniądz światowy w kapitalizmie

ZBIGNIEW GRABOWSKI

pieniądza bankowego będącego masowym środkiem cyrkulacji i środkiem płatniczym, a równocześnie tylko reprezentantem złota, które stanowiło dopiero ostateczny pieniądz w całej pełni, co się uwidoczniło w czasie każdego runu na banki towarzyszącego z reguły poważniejszemu kryzysom gospodarczym i niepokojom politycznym.

Formuluje się u nas niekiedy opinie, że „złoto nawet w obrotach międzynarodowych utraciło charakter powszechnego ekwiwalentu“ i że można by określić „obecną rolę złota nie jako pieniądza światowego, lecz jako czegoś w rodzaju „płynnej hipoteki“ — materialnego zabezpieczenia przed nagłą dewaluacją jednej z walut głównych krajów kapitalistycznych.“) Otóż to porównanie z „płynną hipoteką“ jest jak najbardziej trafne, ale przemawia ono właśnie na rzecz złota jako ostatecznego pieniądza światowego, w którym w razie niepewności można znaleźć ucieczkę od każdej waluty.

Dzięki swej roli złoto pozostaje towarem-piędzdem rynku światowego, a więc towarem międzynarodowym. W przeciwieństwie do innych, choćby najbardziej poszukiwanych towarów eksportowych, nie wymaga realizacji i jego producenti mają w swym ręku od razu gotowy ogólny ekwiwalent, uniwersalny środek nabywczy i płatniczy. Następnie złoto cieszy się nieograniczonym popytem i bez względu na

Szczególny towar, aby mógł na trwałe występować w roli pieniądza, powinien posiadać jeszcze jedną oprócz tych właściwości fizycznych, sprzyjających wypełnianiu społecznych funkcji ogólnego ekwiwalentu, które znany choćby z „Kapitału“. Jest rzeczą nieodzowną, ażeby dało się pogodzić wykorzystanie jego specyficznej wartości użytkowej jako pieniądza i pospolitej wartości użytkowej jako zwykłego towaru. Jego zaabsorbowanie w charakterze pieniądza nie może się zbyt ujemnie odbijać na procesie wytwarzania wartości użytkowych. Dobro będąc towarem-piędzdem powinno odgrywać w tym procesie pomniejszającą rolę. Złoto, jak dotychczas, spełniało ten warunek. Z całej jego masy uzyskanej od czasu odkrycia Ameryki na zużycie przemysłowo-techniczne i artystyczne poszło do dziś 20 proc. Bez całej pozostałej reszty człowiek w procesie rozwijania sił wytwórczych mógł się skutecznie obyć.

W świetle tego pozbawiona cech racjonalności i szansa realizacji jest niestety koncepcja, aby powołać do życia w drodze konwencji system sztucznego pieniądza światowego, w którym podkład rezerw międzynarodowych środków płatności stanowiłyby głównie surowce odgrywające ważną rolę w obrocie międzynarodowym, a wówczas kraje słabo rozwinięte jako ich dostawcy mogłyby mieć więcej do powiedzenia niż w systemie opartym na złocie.

rezerwy międzynarodowych środków płatności.

Zauważmy, że chodzi tu o dolar, który moglibyśmy nazwać dewizowym. Jest to dolar dla zagranicy, funkcjonujący tylko w sferze obrotów międzynarodowych, wyposażony w pewną specjalną właściwość, której dolar krajowy, obsługujący amerykańską wewnętrzną gospodarkę towarową, nie posiada. Dolar dewizowy jest mianowicie w określonej mierze w przeciwieństwie do papierowego dolara krajowego rzeczywistym reprezentantem złota.

Jeden amerykański dolar dewizowy równa się 0,888671 g. czystego złota. Na tym poziomie ustalono relację dolara do złota na początku 1934 r. Jest to w określonym zakresie zrównanie faktyczne, czyli realny złoty paritet (od łac. par, paritas — równy). Realność tę zapewnia „wymienialność“ dolara dewizowego na złoto według parytetu.

Stany Zjednoczone są jak dotychczas jedynym wśród państw członkowskich MFW, które oficjalnie wymienia swoje krótkoterminowe dokumenty pieniężno-kredytowe, będące dla ich posiadaczy amerykańskimi dewizami, władzom walutowym pozostałych państw członkowskich MFW na złoto według stałej relacji odpowiadającej złotemu paritetowi dolara dewizowego. Wymiana ta oznacza sprzedaż złota za amerykańskie dolary dewizowe po stałej oficjalnej cenie odpowiadającej paritetowi.

odpowiednio wyższą relację wymienną, a mianowicie 36,57 dol. za uncję. Kolejne obniżenie złotego parytetu dolara byłoby równoznaczne z podniesieniem oficjalnej dolarowej ceny złota.

Zrównanie dolara dewizowego ze złotem ma ograniczony charakter. Dotyczy ono tylko dolarów będących w posiadaniu zagranicznych władz walutowych. Nie mają prawa korzystać z wymieniałości kapitału prywatni czy instytucje. Sprzedaż złota obwarowana jest zastrzeżeniem, że będzie ono przeznaczane do „legalnych celów walutowych“. Panująca praktyka nie ma w dodatku prawnego zagwarantowania, zgodnie bowiem z obowiązującym ustawodawstwem skarbu amerykańskiego ma obowiązek po cenie paritetowej złoto kupować i tylko prawo do tego, aby je sprzedawać. Wobec tych ograniczeń „niektórzy ekonomiści mówią z literacką przesadą: „Właściwie to „oficjalny“ złoty paritet, jakim rządy państw członkowskich MFW ograniczają swą wymieniałość dolara dewizowego, nie są ograniczona zewnętrzna wymieniałość dolara dewizowego.“

Tak czy inaczej kluczowa waluta MFW ma ustalono powiązanie ze złotem. Swoją monopolistyczną pozycję waluty kluczowej zawdzięcza dolar dewizowy dominacji gospodarczej, finansowej i politycznej Stanów Zjednoczonych w świecie kapitalistycznym, ich potencjałowi eksportowemu i związanemu z tym popytowi na dewizy tego kraju jako środek nabywczy i płatniczy w wymianie zagranicznej,

NIEDAWNA podwyżka cen w CSRS jest jedynie posunięciem doradczym, zmierzającym do przywrócenia zachwianej równowagi rynkowej. Dla Czechosłowackich działaczy gospodarczych i politycznych, zajmujących się problemami ekonomicznymi, stałe się spawą coraz bardziej oczywista, że powstrzymanie tendencji inflacyjnych, przełamanie obecnych trudności, wymaga jednak działania znacznie szerszego, krytycznego przeanalizowania doświadczeń ostatnich kilkunastu miesięcy i wyciągnięcia z doświadczeń tych wniosków zmierzających do usunięcia przyczyn, które spowodowały powstanie zaburzeń w życiu gospodarczym Czechosłowacji. Chodzi, krótko mówiąc, o sformułowanie programu pozytywnego, odpowiadającego na pytanie, co należy uczynić, jakie podjąć kroki, aby w możliwie najkrótszym czasie zapewnić likwidację źródeł napięcia i stworzyć perspektywę dalszego, szybkiego rozwoju w warunkach zabezpieczenia stabilizacji ekonomicznej, zagwarantowania pożądanego przemian strukturalnych, umocnienia zachwianego obecnie zaufania do korony czechosłowackiej tak wewnątrz kraju jak i na zewnątrz.

Problemy te szeroko omawiane są na łamach prasy czechosłowackiej, tak w artykułach redakcyjnych, jak i publikowanych przez prasę wypowiedziach i oświadczeniach oficjalnych. „RUDE PRAVO“, dziennik Komitetu Centralnego KPCZ, w nr 116 z 20 maja 1969 r. przynosi obszerną relację z krajowej narady przedstawicieli administracji państwowej, opatrzoną tytułem „Odnówienie autorytetu socjalistycznego państwa“. Gazeta przytacza m. in. następujące oświadczenie premiera rządu federalnego CSRS Oldřicha Černika: „Mówiono już wielokrotnie, że jedyną z zasad, na których opiera się nasza reforma ekonomiczna, jest sprawne wykorzystywanie planu i rynku. Nie chcemy więc posługiwać się rynkiem bez planu ani planem bez rynku. Praktyka jednak również te zasady w ostatnim czasie zdeformowała i rola planu została zepchnięta na dalsze miejsce. Doświad-

czenie jednak dowiodło, że w śladnym nowoczesnym państwie, także w socjalistycznym państwie, nie można kierować gospodarką jedynie poprzez tworzenie tego, co nazywamy klimatem ekonomicznym, ale trzeba posługiwać się także innymi instrumentami, a już w ogóle nie można świadomie kierować gospodarką bez planu („...“).

„RUDE PRAVO“ w relacji ze wspomnianej narady polemizuje także z tendencjami do wykorzystywania federacyjnego ustroju republiki dla rozbijania jedności gospodarczej kraju, do separacji ziem czechskich od słowackich, ze szkoda dla ogólnych interesów gospodarki na-

cownicy centralnych organów federacyjnych i narodowych nie kładą takiego nacisku, na jaki ona zasługuje i jaka jest niezbędnie konieczna. Chcemy i musimy zatem wykorzystać wszystkie środki, które wspierają ekonomiczną integrację wszędzie, gdzie prowadzi ona do szybkiego wzrostu wspólnego bogactwa w całej republice.“

*

W kilka dni później (24 maja br.) „RUDE PRAVO“ publikuje obszerny, zajmujący ponad jedną kolumnę w druku dokument — oświadczenie Biura KC KPCZ, zatytułowany

NA ŁAMACH PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ

Nie słowa lecz czyny

rodowej (tendencje te określone są ostatnio przez prasę czechosłowacką mianem „dogmatycznego traktowania federacji“). Gazeta, omawiając wystąpienie O. Černika na naradzie, zwraca uwagę, że ustroj federacyjnej republiki ma zabezpieczać pełne równouprawnienie obywateli narodów, ale zarazem służyć jednemu celowi — jednemu postępowi obywateli narodów i całego społeczeństwa. „Tęgo wspólnego postępu — cytuje „RUDE PRAVO“ słowa premiera O. Černika — nie można osiągnąć posługując się tendencjami dezintegracyjnymi, ale wprost przeciwnie, popieraniem ekonomicznej integracji. Na tę drugą stronę (federacyjnego ustroju CSRS — przyp. „ZG“) niektórzy pra-

„Poprzez konkretne czyny do rozwoju Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej“. Dokument ten zawiera zestawienie i bardzo krytyczną analizę przyczyn zaistniałych trudności. Obecnie nie istnieje w CSRS efektywne zarządzanie gospodarką ponad sferą przedsiębiorstw ani według starego, ani według nowego modelu. Nie można mówić nawet o normalnie funkcjonującym ekonomicznym rynku. Deklaracje o symbolice planu i rynku pozostały nieskonkretyzowane na poziomie najogólniejszych tez ekonomicznych politycznych. Centrum nie ma więc opracowanej koncepcji form zarządzania pośredniego (choćby również w połączeniu z metodami zarządzania bezpośredniego), które

społeczeństwu i całemu narodowi, uwalnia przestrzeń dla występowania zjawisk braku organizacji, awantury, chaosu ideowego i politycznego. Potwierdziło się, że pravicowe, oportunistyczne siły w partii i antysocjalistyczne siły w społeczeństwie są główną przeszkodą i hamulcem w realizacji polityki partii. Dlatego też bez walki przeciwko tym siłom, bez odnowienia podstawowych funkcji KP nie może istnieć dla naszego kraju i jego ludu droga otwierająca perspektywę na przyszłość, nie ma wyjścia z obecnej sytuacji.“ „Zadaniem organizacji partyjnych na wszystkich stopniach zarządzania, od centrum aż po wydziały i warsztaty produkcyjne — stwierdza w

dalszej części cytowany dokument — jest wytworzenie takiej atmosfery politycznej, która postawiłaby nieprzekraczalną tamę dla politycznej demagogii i licytacji oraz wytworzyłaby atmosferę zwiększonych wymagań w zakresie odpowiedzialności za wykonywaną pracę wszystkich pracowników, egzekwowania od każdego z nich części odpowiedzialności.“

Ważną rolę w rozwiązywaniu aktualnych trudności gospodarczych przypisuje publikowany przez „RUDE PRAVO“ dokument propagandzie ekonomicznej. Jej zadania streszcza w pięciu następujących punktach:

- Ujawnianie niebezpieczeństw wynikających z oportunistycznych tendencji pravicowych w ekonomice, przejawiających się np. w ignorowaniu kierowniczej roli partii, niedocenianiu aspektów i skutków politycznych podejmowanych decyzji ekonomicznych, niedocenianiu roli państwa socjalistycznego w zarządzaniu gospodarką, jednostronnej gloryfikacji fachowców.
- Popieranie ekonomicznie usadunionej integracji tak w ramach federacji czechosłowackiej, jak i RWPG.
- Krytykowanie pobłażliwości w stosunku do lansowania niedopracowanych, teoretycznie nieprzemysłowych propozycji i posunięć z zakresu reformy ekonomicznej, wysławiania przeciwko iluzjom i demagogii gospodarczo-socjalnej.
- Popieranie zdrowych zjawisk w gospodarce poprzez popularyzowanie dobrych przykładów i konkretną krytykę niedostatków, odpowiedzialnie wczesne sygnalizowanie wpływu stosowanych urządzeń ekonomicznych.
- Wpływanie na kształtowanie cech moralnych, subiektywnych ludzi jako producentów, aktywnych twórców i realizatorów rewolucji naukowo-technicznej.

(K)

ZE ŚWIATA

NA RYNKU WĘGLOWYM NRF

W związku ze spadkiem zapotrzebowania na węgiel narastał coraz bardziej w górnictwie węglowym Niemieckiej Republiki Federalnej problem, co zrobić ze wzrastającymi ciagle zwałami węgla na kopalniach.

Rozpoczęto zatem ograniczać stopniowo wydobycie węgla i subsydiować elektrownie oparte na paliwie węglowym. Zwały węgla zaczęły wówczas się zmniejszać.

W roku ubiegłym sytuacja na rynku węglowym NRF wyglądała jak następuje: wydobycie wyniosło 112 mln ton, a zapasy węgla na kopalniach zmniejszyły się w ciągu roku o 8,3 mln do 9,5 mln ton. Ponadto w południowej części NRF znajdowało się na składach także 4 mln ton węgla. Na konferencji prasowej w Bonn, poświęconej problematyce węglowej, przedstawiciel przemysłu górniczego K. Kraemer oświadczył, iż w roku bieżącym prawdopodobnie nastąpi całkowita likwidacja zwałów węgla, a wydobycie węgla w ciągu paru lat spadnie o dalszych 10 mln ton.

Wakretek zamknięcia mało wydajnych kopalń i mechanizacji produkcji wydajność w NRF na robotnikodniową wzrosła i obecnie wynosi 3,3 ton. W porównaniu z 1967 rokiem wydajność zwiększyła się o 8 proc.

(MF)

ZYCIE
GOSPODARSTWA

Zam. 2282. P-22